

Wszystkie czołowe firmy radiowe sprzedają na raty do 18 miesięcy superheterodyny najwyższej klasy PHILIPS SUPER 695

Wydanie AB

Numer nie jest antydatowany

Przeżyłka opłaconą gotówką

Przeznaczenie miesięcznie z dostawą . . . 975 zł. Zagranicą . . . 750 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI 10

CENA EGZEMPLARZA

GROSZY

WYCHODZI RANO

Redakcja: Zimorowicza 1, 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza 1, 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowski 1, 3, tel. 240-42

Rok III.

Lwów, poniedziałek 15 marca 1937 r.

Nr. 74

ZJAZD DZIAŁACZY WIEJSKICH O. Z. N.

PRZEMÓWIENIE PUŁK. ADAMA KOCA

Warszawa, 14. 3. (Tel. wł. — s. b.)
Dzisiaj odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli wsi, na który przybyło kilkuset przedstawicieli całej Rzeczypospolitej.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo, odprawione w katedrze św. Jana.

Po nabożeństwie, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy zjazdu u danej sali do Belwederu, gdzie przedstawiciele wsi z gen. Galicą złożyli wieniec na stopniach pałacu oraz uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego trzynastominutowym milczeniem.

Po oddaniu hołdu pamięci wodza narodu uczestnicy zjazdu zwiedzili pałac Belwedecki, po czym udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grob Nieznanego Żołnierza.

Po godzinie 12ej uczestnicy zjazdu poczęli gromadzić się na ratuszu w wielkiej sali Rady miejskiej w dniu tym pięknie przybranej sztandarami narodowymi oraz zielonymi flagami — symbolem wsi polskiej. Sala była przybrana została girlandami.

Na podium przedziałem narodów stylizowanych sztandarami wódcy wieszono obraz Matki Bożej Częstochowskiej, przybrany zielenią. Poniżej w obramowaniu barw narodowych widnieć wielki portret Marszałka Piłsudskiego.

Ponad portretem umieszczono sentencję: „Wsie dają początek miastom, miasta dają obfitość wsiom”.

Piękna dekoracja sali wywiera duże wrażenie na zebranych.

O godzinie 13 min. 15 wchodzi na salę płk. Adam Koc. Wszyscy obecni powstają z miejsc. Rozlegają się na sali gromkie okrzyki, powtórnice wielokrotnie wśród oklasków „Niech żyje twórcza wielkiej idei Adam Koc”, „wielka idea, która ma moc i siłę, niech żyje”.

„Z upoważnienia twórcy obozu Zjednoczenia Narodowego pana płk. Adama Koca mam wysoki zaszczyt otworzyć obrady ogólnopolskiego zjazdu przedstawicieli wsi.

Witam serdecznie obecnych tutaj pana płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego (okrzyki: Niech żyje, oklaski), witam tak licznie zgromadzonych przedstawicieli wsi, dziękuję im za tak liczny przyjazd. Witam dostojnie i życzę gości, którzy tutaj na zaproszenie komitetu organizacyjnego łaskawie do nas na nasz zjazd przybyli (oklaski).

Obywatel! Przybyliśmy tu do stołnicy odrodzonej ojczyzny, aby po poznaniu deklaracji, ogłoszonej przez pana płk. Kocą uroczystie postanowić nasze wystąpienie do twórczego życia narodu nowo powstałego twórczej energii i obudzić dzierżenie w niem siły.

Nie jest to proste ani łatwe zadanie. Zdajemy sobie dokładnie sprawę ze smutnej rzeczywistości, w jakiej znajdujemy się wsi polska.

Widzimy cały obraz jej gospodarczego i kulturalnego zaniedbania, widzimy biedę chłopstwa ze wszystkimi jej przejawami i złymi skutkami tego stanu rzeczy dla państwa. Jednak nie dla restrykcji samej tylko ludzkich krzywd, ani dla pustego lamentowania czy protestów, jesteśmy do zorganizowanej pracy. Będziemy budzić

Po długiej chwili, gdy ostatnie okrzyki zamilkły i pułkownik Koc zajął miejsce obok prezidenta miasta st. Warszawy Starzyńskiego, przewodniczącego zarządu odnaka wiejskiego obozu Zjednoczenia Narodowego — od stołu przedziałowego przemówił przewodniczący dzisiejszego zjazdu gen. Galica następującymi słowami:

Gen. Galica otwiera obrady

podstawowym elementem tego obozu — na solidności wsi.

Proszę do przedziału dzisiejszego naszego zjazdu następujących obywateli: ks. Hamerskiego Józefa, proboszcza z woi. poznańskiego, Józefa Bramowską z woi. śląskiego, obyw. Błażeja Dz. kowskiego z woi. lubelskiego, obyw. Walentego Ierzynaika z woi. poznańskiego, wicemarsz. Stanisława Kłakła z woi. warszawskiego, obyw. Michała Łazarskiego z woi. bielskiego, obyw. Józefa Mullę z woi. krakowskiego, obyw. Piotra Sobczyka z woi. kieleckiego, obyw. Błażeja Stolarskiego z woi. lubelskiego, obyw. Józefa Lewickiego z woi. pomorskiego.

Po ukończeniu się przedziału przewodniczący gen. Galica prosi p. płk. Adama Koc o zabranie głosu.

Wśród gromkich okrzyków i oklasków płk. Koc zajmuje miejsce na trybunie.

nie rejestruje czasu zgłoszenia się, ale każdy z nas widzi w innym brata swego, jeśli jest to człowiek równie ideał oddany, równie gorący dla Polski czujący i który stanie razem z nami w jednym szeregu do wspólnej pracy. I to jeszcze chcę powiedzieć: Życie narodu nie da się postuflakować i podzielić na odrębne, zupełnie sobie organizmy. W wielkiej dziełce narodu całego nie ma odrębnego życia i całego odrębnego od niej życia ma!st. Te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomysłania jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych.

Ogłaszam, że oboz nasz w miastach uczymy wszystkie, by przygotować miasta do przyjęcia i wchłonięcia nadmiaru ludności z przedziałowych wsi. Będziemy nad tym wspólnie pracować, by umożliwić ten odpływ ze wsi i zatrzymać proces zubożenia rolnika przez coraz dalsze rozrabianie i tak już małych gospodarstw wiejskich.

Przygotujemy do wielkiej pracy organizację Obozu Zjednoczenia Narodowego. W pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo z Polaków, którzy we współczesnych warunkach życia całego świata rozumieją potrzebę zjednoczenia najlżejszych sił Narodu w walce o lepszą dla niego przyszłość.

Zdaję sobie dobrze sprawę z trudności, które stoja przed nami. Oświadczam, że wierzę głęboko i czuję to gorąco, że pokonamy we wspólnym wysiłku wszystkie przeszkody, a przyszłym pokoleniom przekazywać drogę już mocno zbudowaną, twardo ubitą i pewną.

Oderwaliście się obywatele od swych codziennych prac i trosk i zjedналиście się ze wszystkimi ziem Rzeczypospolitej, by zaświadczyć o swej gotowości wspólnego wysiłku dla ogólnego dobra. Rozpoznaliśmy tę pracę zdając sobie sprawę z trudności, jakie przed nami stoja, że nie ma zwycięstwa bez poświęcenia. Nie ma zwycięstwa bez poświęcenia.

Będziemy wszyscy bardzo ostrożni w doborze ludzi, którzy na poszczególne tereny będą prowadzić pracę. Muszą to być ludzie jak najlepszy, najlepiej do tego przygotowani. Dobór ten wymaga przede wszystkim czasu. Pragnę abymy wszyscy, od początku, rozumieli i zwążyli w swych sumieniach potrzebę konieczności organizacyjnej. W organizacji ponawiać powinna od samego początku atmosfera braterska, wolna od jakichkolwiek intryg czy osobistych ambicji.

Przypominam: każdy, kto nasze poglądy podziela, kto wspólnie z nami pracować pragnie nad zespoleniem Narodu — jest nam przyjacielem, zu-

(Dalszy ciąg na str. 261st).

„Kto z nami pracować pragnie — jest nam przyjacielem“

Obywatel!

Witam was, obywatele i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd.

Jest to pierwszy krok, który czynimy na drodze, jaka doprowadzi nas do wydatnego polepszenia sytuacji wsi, zwrócić zorganizowaną i wyrażoną pragnięciem nad pomnożeniem dobra ogólnonarodowego.

W naszej zbiorowej woli — ma ten zjazd dzisiejszy zapoczątkować dzieło zorganizowania społeczeństwa wsi w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego siły, przężność działania i planowy wysiłek mają zawyżyć na losach naszego narodu i naszego państwa.

Deklaracja mówi: „Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losu tych warstwich dobrobytu, jako też kultury i poziomu obywatelskiego zależy w ogro-

mnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość“.

Całe społeczeństwo nie tylko musi to wiedzieć i rozumieć, ale musimy jeszcze wytworzyć także metody zbiorowej pracy i takie postępowanie, które dałoby każdemu z nas, aby rozpoznane przez nas zadanie wniosło do życia narodu nowe pierwsiwsi twórczej energii i obudziło dzierżenie w niem siły.

Nie jest to proste ani łatwe zadanie. Zdajemy sobie dokładnie sprawę ze smutnej rzeczywistości, w jakiej znajdujemy się wsi polska.

Widzimy cały obraz jej gospodarczego i kulturalnego zaniedbania, widzimy biedę chłopstwa ze wszystkimi jej przejawami i złymi skutkami tego stanu rzeczy dla państwa. Jednak nie dla restrykcji samej tylko ludzkich krzywd, ani dla pustego lamentowania czy protestów, jesteśmy do zorganizowanej pracy. Będziemy budzić

ducha przedsiębiorczości, szukać nowych dróg, jeżeli stare zawiodą, — zresztą i powoływać do organizacyjnej pracy tych wszystkich, którzy tak jak my, szczerze, z gorącym sercem i głęboką wiarą w prawotę i skuteczność naszych zamiarów stoja do tej odpowiedzialnej ciężkiej pracy.

Jest nas w Polsce wielka, bardzo liczna gromada ludzi, którzy rozumieją potrzebę wsi. Jest nas po wielokroć więcej, niż zebranych dziś w tej sali. Nie było możliwe zaprosić wszystkich tak jak my czujących działaczy wiejskich. Często nie znamy ich adresów, nie wiemy gdzie są w tej chwili. Do nich też, nieobecnych tutaj zwracamy się z apelem do staniać wspólnie z nami do szeregu, wyruszających do pracy i walki o lepsze jutro dla Polski.

Nikt w obozie naszym nie rości sobie prawa do pierwszeństwa tylko dla siebie. Nikt tu nie stoi u czołownika i

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

polnie nie zrealizacji od tego, w jakich szeregach przebywał dotychczas.

Obywatel Zadaniem naszym jest siły narodu budzić, wyzwała, doskonalić i tu dotlenić i nowożytni Polscy kierować tworzyć i ludu polskiego pobudzić mamy do wyteżonej pracy

Wieś staje w szeregach O. Z. N.

Jako pierwszy zabrał głos wójt z Poronina W. Orawiec, wygłaszając następujące przemówienie:

„Najpierw przynoszę wam, gospodarze ze wszystkich ziem naszej wielkiej Rzeczypospolitej naderświeższe pozdrowienia z daleka, od południowych granic, z pod Tatr. Z całego serca witam was, z całego serca witam wielką myśl, która nas wszystkich tu zwołala do wspólnych narań i postanowień (oklaski). Jestem swym tego ludu, który i za dawni szlachetniejszy Rzeczypospolitej i nowożytni Polscy narodowych i w ostatni ek narkwawszej wojnie nie szczędził trudu ani krwi dla ojczyzny. Pod wodzą Józefa Piłsudskiego posłaliśmy w roku 1914 kar-

mię i w imię dobra całego Narodu i Państwa.

Przemówienia plk. Koca zebrani wysłuchali z wielką powagą. Przewyższając ono było wielokrotnie oklaskane.

Następnie przemawiali przedstawiciele poszczególnych ziem Rzeczypospolitej.

nie i liczenie, by walczyć o niepodległość Polski.

I patrzyłyśmy z duma na naszą wielką wolną i pełną chwały ojczyznę. Nie to, że biegał jeszcze ze jest jakby na dorobku wśród państw i narodów. Tym bardziej jest nam droga i bliższa, tym bardziej chcemy dolać starań i wysiłków, by ją podnieść wyżej. Nie będziemy jej oglądali na nisko, na niczyją pomoc ani doradę (oklaski), sami — a jest nas chłopi-stwa w tym państwie ponad 20 milionów to my — są i będziemy się do trawdy pracy. Gdy padał pytanie marszałka Śmigłego-Rydza, czy chce my pracować dla Polski w sposób zorganizowany, kierowany jedną wolą dla jednego wielkiego celu, — to ktoś tu jest, kto by inaczej odpowiedział.

jak my — chemy (buźne oklaski), chemy, bo za dużo jest do odoberania wśród nas i za okres niewoli i za czas pańszczyzny i za okres warcholstwa. Chemy — bo chemy dzieciom naszym dać światło szkół, dać dalek być im, by byli silni i zdrowi, pożyteczni dla narodu i jego sił obronnych. Chemy, bo chemy podnieść nasze gospodarstwa rolne, bo chemy wziąć w swoje ręce handel, chemy naszych synów i córki posłać do miast, by tworzyli tam nowe, zdrowe i szczęśliwe polskie, z którym pragniemy żyć i pracować w zrodzie i w porozumieniu dla wielkiej i potężnej Polski (oklaski).

Deklaracja plk. Koca obudziła w nas rzekome nadzieje. Odpowiadamy na nią krótko: wieś z nad południowych granic Rzeczypospolitej, chce materowość w karnych szeregach do jednego celu.

Po Wojciechu Orawcu przemawiali: Józef Rogóż z Bzreska (wójt, krakow. włościan), Sabina Siśkiewska (pow. włościan), Piotr Dunajski, przedstawiciel ziem centralnych, Teodor Kozubski, wielkopoleń, inż. Karol Pieraszewicz z ziemi wileńskiej; Bolesław Chomiszewski z ziemi woskiej.

Podpisanie aktu erekcyjnego organizacji wiejskiej O. Z. N.

Pró uchwaleniu przed zebranych przez aklamację tekstów poszczególnych przed holdowniczych, przewodniczący zjazdu gen. Galica wygłosił następujące przemówienie:

„Obywateli!

Przystępujemy do prac organizacyjnych — powódzianem na początek — na największym odcinku, niemal podstawowym odcinku naszego Obozu, tj. na odcinku wiejskim. Do tego odcinka wiejskiego należeć będą wszyscy ludzie, żyjący na wsi — mali i wielcy rolnicy, księża i nauczyciele — wszystko, co żyje na naszych pięknych ziemiach. Jest to co najmniej 70 proc. ludności polskiej, a w tym 24 miliony chłopów — rdzennie polskich chłopów, tych chłopów, co najczęściej pracę dźwigają zawsze czy w pokoju czy w wojnie, co żywa i broją, co w dziesiętnych wielkich zapas-

sach wojennych, w ognjach nacierania, w szczytobolnych działach i karobach masy, w maszynowych, lejąc krew własną i dając życie, wydobylą w tych najstraszniejszych zapasach wolność własnego narodu i obojętnych synowie tych chłopów noszą dzisiaj na swoich piersiach najwyższe boiowe odznaczenie, niż krzyże Wirtuti Militari w liczbę kilku tysięcy, dziećmi akti krzyżów walecznych i niepodległości. Krzyże te noszą oni z dumą, jaką widomą odznaczenie ich zasługi na polach bitew, w zapasach o wolność odrodzonej ojczyzny. Ludzie ci wiedzą, jak droga jest wolność, jak łatwo ją utracić i jak ciężko w dziesiętnych czasach odzyskać ją z powrotem.

Dlatego też cały odradzający się lud polski chce wraz z całym narodem stanąć wokół armii narodowej i przy wozu tej armii, marszałku Edwardzie

Śmigłym-Rydzu (oklaski), który jest z krwi ludu i kości naszym chłopskim, narodowym, w swoim synem, który dziś dźwiga na swoich barkach najwyższe dostojostwa, najwęższe honory i dumę narodowej armii (oklaski). Dlatego wszyscy dzisiaj chcemy w tych niesłychanych warunkach historycznych, w jakich się znaleliśmy, stanąć przy nim i dać mu w naszym konstytucyjnym państwie moc i siłę dobrobeli, aby była w zgodzie ta siła, nie mają wyczerpić innej woskowej, wyrosli z totalnych państw (dług gotowały oklaski).

W tym też duchu i w duchu dziesiętnych przemowień pozwalam sobie przedłożyć wypisaną na pergaminie ku wiecznej pamięci, następującą rezolucję:

„Działo się dnia 14 marca 1937 r. na ratuszu stołeczym w Warszawie.

Powodowani wrodzonym, a głębokim poczuciem łączności narodowej, my, przedstawiciele wsi polskiej ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, zebraliśmy się tu, by w sposób i szczerze odpowiedzialnie na zastawienie naszego narodu, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Czy chcemy pracować w sposób zorganizowany, by Polskę podciągnąć w zmyt?

Odpowiadamy jasno: chcemy. Jako najliczniejszą warstwę społeczną, główną i niezawodną żywiciel i obrońca Narodu i Państwa, zdajemy sobie sprawę z roli, jaką lud wiejski musi odegrać w historycznym rozwoju ojczyzny i z pracy, jaką nas czeka w zbliżonym wysiłku o lepsze jutro wsi polskiej.

Stwierdzamy naszą zupełną zgodność z zasadami deklaracji polkownik Adama Koca, ogłoszonej w dniu 21 lutego 1937 r. i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za Państwo, postanawiamy:

1) przystąpić na zasadzie tej deklaracji do zorganizowania wsi w tworzonej przez polkownika Adama Koca Obojęt Zjednoczenia Narodowego, oraz wzmocnić pracę nad rozwojem i tężżną sil gospodarczych, społecznych i kulturalnych całego narodu polskiego,

2) wzywać wszystkich działaczy wsi do wyteżonej i zgodnej współpracy dla ugruntowania spójności wewnętrznej Państwa i jego potęgi”.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU

Po przyjęciu przed zebranych rezolucji, wśród długotrwałych oklasków, w dalszym ciągu przemówienia, gen. Galica zamknął:

„Przyślijcie setki depozycje z całego kraju. Nie będziemy ich dzisiaj odczytywać, bobyśmy się nie doczytali do wieczora, tylko zawiadomiam, że z całego kraju płyną do nas tak piękne wyrazy łączności.

Na razie zamykam już zebranie, z prośbą, abymy jak najszybciej wnieśli rzucili się do pracy na wsi. Władze nasze będą w najbliższych dniach ogłoszone. Wszystkie wskazówki będą tu szły z centrali i sadzę, że w najbliższym czasie praca nasza wyda to, cośmy tu z głębokim przekonaniem, a serca płynącego uchwili” (oklaski).

Zjazd zakończył się żywiołową manifestacją na cześć Najjaśniejszego Rzeczypospolitej, pana Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego-Rydza oraz plk. Koca.

Zjazd prasowy Ziem południowo-wschodnich

Wczoraj, tj. w niedzielę dnia 14 marca odbył się we Lwowie zwołany przez Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziemi Południowo-Wschodnich zjazd prasowy, reprezentację opini trzech województw południowo-wschodnich, tj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

O godzinie 11-tej przed południem zaczęła zapieścić się pięknie udekorowana zieloną i kwiatami sala Kasyna i Kola Literacko Artystycznego. Do sali tej przybywali reprezentanci wydawnictw, ukucujących się periodycznie na ziemiach południowo-wschodnich, już po godzinie 11-tej, sala Kasyna i Kola Literacko Artystycznego zapiełnia się licznymi uczestnikami Zjazdu Prasowego.

Na Zjazd przybyli witali przez prezydium Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich reprezentanci p. województw lwowskiego: naczelnik K. Wasniewski i tarnopolskiego: naczelnik Bielocki. Dalej przyjechał na Zjazd prezydent m. Stanisławowa poseł dr. Zdzisław Stronowski, przybyli referenci prasowi z trzech województw: mgr. Ł. Nowicki ze Lwowa i prof. Ma-

żewski ze Stanisławowa, dalej kierownik Oddziału P. N. w Stanisławowie, red. K. Olszewski, referent prasowy Polskiego Radia, red. F. Babiński, reprezentujący równocześnie dyrektora Polskiego Radia, mgr. Z. Lawski, referent prasowy PKO. Zygmont Vogel, warszawski korespondent Dziennika Pol. red. Stanisław Błaszczak, dyr. Rudolf Hoffmann i.

Bardzo licznie stawili się na Zjazd przedstawiciele dzienników, tygodników i innych wydawnictw periodycznych, ukucujących się na ziemiach południowo-wschodnich. Na uścicie obecności i uczestnictwa w dziedzie wpisał się przedstawiciele następujących wydawnictw i redakcji: „Dziennik Polski”, „Goniec Wierczony”, Aencja „Wschód” i wydawnictwo ilustrowane „Wschód” ze Lwowa, „Zew Rzeszowa” (prof. Stefan Mazurkiewicz i dyr. Franciszek Surszyski), „Pobudka” (red. Grzechowski), „Marian Walek i Tadeusz Grochowski”, „Tygodnik Przemyski” (mgr. Stanisław Szufel), „Ziemia Jaworowska” (mgr. Józef Piłchowski), „Gazeta Stryjska” (insp.

mgr. Tadeusz Pachorek i Stanisław Kozłowski), „Kurier Stanisławowski” (Tadeusz Kwasiński), „Głos Polski” (Tarnopol (dr. Henryk Orliński), „Wiadomości Horońskie” (Józef Piętrzewski), „Znicz Podola” — Czortków (prof. Józef Opacki), „Ziemia Sokalska” (Zdzisław Greiss), „Nasza Praca” (Orzan TSL, Lwów (dr. Stefan Uhma), „Katolicki Głos Pracy” (ks. prof. dr. Szczepan Szwydzki), „Skaut” (mgr. Wiktor Franz), „Rolnik” (rektor prof. dr. Bronisław Janowski), „Młoda Gromada” (mgr. Karol Jarosz), „Zryw” — Legion Młodych (Józef Kapuściński). Ponadto przybyli również zaproszeni na zjazd korespondenci wydawnictw lwowskich, pracujący w większych miastach województw południowo-wschodnich oraz liczni dziennikarze lwowscy. M. inn. byli obecni: dr. Mieczysław Piszczkowski (Lwów), Helena Wolska (Lwów), Wiesław Biskup (Kolomyja), Zygmunt Halber (Lwów), Władysław Mentel (Stryj), prof. Józef Opacki (Czortków), prof. Aleksander Medyński (Lwów), Stanisław Telega (Rze-

szów), Józef Wleśczek (Lwów), prof. Stanisław Bietkowski (Zółki), Marian Chałmipowicz (Przemysl), Marian Bartoń (Lwów), Maria Orzechowska (Lwów), Eugeniusz Jaroszyński (Sadowa Wisznia), Maciej Freudman (Lwów), Stanisław Lipanowicz (Lwów), Bruno Pawlik (Jarosław), Adolf Prok (Lwów), Jan Zarembski (Sniatyn).

Witalny oklaskami Zjazd otworzył prezes Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziemi południowo-wschodnich dr. Zdzisław Stahl.

Na wniosek red. Henryka Zbierzchowskiego zostali wybrani do prezydium Zjazdu: redaktorzy dr. Stahl, red. Tadeusz Kwasiński ze Stanisławowa, red. dr. Orliński z Tarnopola i red. prof. Stefan Mazurkiewicz z Rzeszowa. Sekretarzami zaś wybrani zostali: red. Leon Daniłuk i red. Tadeusz Ulanowski.

Zyczenia prem. Składkowskiego

Na wstępie obad sekretarz Zjazdu red. Daniłuk podał do wiadomości, że sekretariat prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewnętrz-

nych generała dr. Felicjana Sławojaszkę-Składkowskiemu zawiadomił telefonicznie prezydium Zrzeszenia Dziennikiarzy Polskich Ziemi Południowo-Wschodnich, że P. Premier dziękuje za zaproszenie na Zjazd Prasy i przesyła życzenia powodzenia w obradach Zjazdu.

DAJSZE TELEGRAMY

P. wojewoda stanisławowski gen. Stefan Pasławski przesyłał Zjazdowi Prasy życzenia najlepszych wyników obrad.

DEPEZA GEN. TOKARZEWSKIEGO

Dowódca Okręgu Korpusu we Lwowie gen. Michał Tokarzewski Karaszewicz nadesłał z Warszawy następujący telegram: „Nie mogąc przybyć osobiście, się Zjazdowi Prasy moje najserdeczniejsze życzenia”.

Prezydent m. Tarnopola pos. pisk. Stanisław Władki nadesłał następującą depeszę: „Niedróż, z żalem przybyć nie mogę, życze pomysłowych obrad dla rozwoju prasy naszej i konsolidacji naszej Polonii”.

ZYCZENIA SZEFÓW BIURA PROPAGANDY OZN.

Z Warszawy nadeszły dwie następujące depesze: — Uprzemie dziękuję za zaproszenie na Zjazd Prasy Ziemi południowo-wschodnich i domoszę, że niestety przybyć nie mogę ze względu na udział w ścieżce wiaź niestety nie mogę ze względu na zjazd działaczy wiejskich, organizowany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego w Warszawie dnia 14 marca br. — Szef biura propagandy Obózu Zjednoczenia Narodowego Adam Rudnicki.

— Dziękuję uprzejmie za zaproszenie na Zjazd Prasy Ziemi południowo-wschodnich i domoszę, że niestety przybyć nie mogę ze względu na zjazd działaczy wiejskich, organizowany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego w Warszawie dnia 14 marca br. — Jednocześnie proszę o przyjęcie najlepszych życzeń obojczych prac Zjazdu Prasy w tak ważnej dziedzinie Rzeczypospolitej. Zaślepca szefa biura propagandy Obózu Zjednoczenia Narodowego Jan Drzewiecki.

Na Zjazd nadeszło po za tym sześć telegramów i listów z życzeniami od organizacji, zrzeszeń, Związku Techników Rzeczypospolitej i w. in. Obszerny telegram nadesłał z Warszawy red. Henryk Dzemdzel w imieniu Polskiej Agencji Agrarnej.

Depesze i pisma powitalne zostały przyjęte przez Zjazd burza oklasków.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA ZD. SZT. STROŃSKIEGO

Posel dr. Zdzisław Stronński powitał w serdecznych słowach Zjazd jako prezydent m. Stanisławowa i na wstępie obrad wyraził radość z powodu zrealizowania projektu Zjazdu tu przesyła, która na terenie trzech województw południowo-wschodnich, stanowi najpoważniejszy zespół i pracuje w interesie publicznym.

Przewodniczącemu Zjazdu obejmując dr. Henryk Orliński z Tarnopola, a miejsce przy trybunie mówców zajmując przez Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich red. dr. Stahl

stwa zagrował nad momentem służby publicznej? Otóż to jest właśnie takie niebezpieczeństwo i cała trudność pracojowej służby polega na tym, że z natury rzeczy istnieje tutaj pewna sprzeczność. Mianowicie moment zysku przedsiębiorstwa handlowego sprzega się w pracy pracowni z drugim momentem — mianowicie z momentem grania na niższych instynktach czynnika. Jest dużo łatwiej trafić do krę czynnika, grając na niższych tego instynktach niż dla tego, żeby w nim tych lżejszych instynktów nie było, ale że łatwiej jest do nich dobiec.

I tutaj trzeba sobie powiedzieć, że pomiędzy idea podciągania polskiej go życia publicznego w górę i pomiędzy takim handlowym pojmowaniem celów pracy istnieje sprzeczność zasadnicza. Prasa, która chce współdziałać w prasie organizowania i podnoszenia poziomu opinii publicznej, musi wydrzeć walkę tym momentom grania na niższych instynktach.

O ZYWISZE KRAJENIE KRWI

Dlaczego zorganizowaliśmy ten Zjazd prasy prowincjonalnej, dlatego go przywiązujemy tak wielką wagę do objawów żywotności t. zw. prowincji? Jesteśmy provincialistami. Otóż przede wszystkim co to jest prowincja? To jest pojęcie bardzo względne. Lwów np. jest prowincją wobec Warszawy, a Tarnopol czy Gorzków wobec Lwowa itd. Ogólnie biorąc, pojęcie to wiąże się nieślusnie z pewnym kompleksem niższości. To ma za konsekwencje i uwarunk. że należy temu wydać bezwzględnie walkę. Pierwsze lata naszej, co było rzeczą naturalną, były okresem fali centralizmu. Teraz jesteśmy w innym okresie, w okresie, w którym musi nastąpić regeneracja żywotności prowincjonalnej. O tym właśnie się mówi, ale mniej robit. Element jakościowy musi być stawy ponad ilościowy. W najbar dziej małym mieście mogą żyć ludzie wysokiej wartości wewnętrznej. Jest to śmieszny snobizm patrzeć z pogardą na miasto, które ma ludność 10 tys. dła tego, że się mieszka w stu tysiącym.

Wraz z realizacją nowych zadań Obózu Ziedn. Narodowego musi na stąpić zywisze krajenie krwi po organizamie polskiego społeczeństwa, a więc także po t. zw. prowincji. Polska jest państwem narodowym, ale posiadającym silny procent z w. mniejszości. Otóż w Polsce centralizm jest rzeczą niesłuszną niebezpieczną. Jesteśmy o tym głęboko przekonani, zwłaszcza rozumiejąc strukturę ziem wschodnich, że Polska może być tylko wtedy zwartym organizmem narodowym, gdy prowincja polska, to znaczy żywił polski na ziemiach wschodnich będzie dostatecznie silny i żywotny.

Jeśli Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich wystąpiło z inicjatywą tego Zjazdu i jeśli zrzucone tu hasła będą dla nas realowe, to w tym głębokim przeświadczeniu, że podobnie jak krajenie krwi narodowego życia na prowincji, przyczyniamy się zna komie do wzmożenia wewnętrznej siły i spójności Państwa Polskiego.

Organizacja opinii najważniejszym czynnikiem

zjednoczenia narodowego

Referat red. dra Zdzisława Stahla

Szanowni Państwo i Kochani Koleżki!

Zjazd nasz odbywa się w bardzo ważnym i zwrotnym momencie polskiego życia publicznego. Odbywa się bowiem w okresie, w którym zostało zrzucone hasło zjednoczenia narodowego. Hasło zjednoczenia narodowego, oznaczające zarazem pracę nad podciąganiem Polski wczw, w myśl zasadniczej idei, zrzuconej ub. roku przez Marszałka Smięłego-Rydzę. To hasło podciągania Polski w górę, ażebnabrało swej realnej treści i sensu, nie może pozostać tylko jakimś ogólnym hasłem, ale musi przeniknąć wszędzie dziedzin życia publicznego. Nie tylko politycznego, nie tylko gdzieś w najwyższych sferach życia państwowego, ale musi przeniknąć życie całego organizmu narodowego we wszystkich najdalej położonych ośrodkach.

Podciąganie Polski wczw, zwrotku pracy nad zjednoczeniem narodowym nie jest rzeczą łatwą, bo to nie oznacza cofania się i schodzenia ku dółowi, tylko to musi oznaczać dźwiganie się w górę, co zawsze trudniejsza. To nie może oznaczać ulegania falam nastrojów i łatwinizy i popularności, ale przeciwnie to musi często polegać na pokonywaniu oporu, na ciężkiej, trudnej pracy.

W RAMACH KONSTYTUCJI KWIEŃNIOWEJ

Czym był okres pierwszych lat kilkunasto do odbudowania Państwa Polskiego? To był okres budowania ustroju prawnego i konstytucyjnego. Narod po tak kilkunastu ciu latach bytu bepaństwowego, musiał uznać za swoje główne zadanie nie organizację życia społecznego, ale przede wszystkim zbudowanie własnego państwa. Kilkunastoletnia praca dała jako wielki rezultat — Konstytucję Kwietniową. Konstytucja Kwietniowa, której wielkość polega na tym, że dzięki niej ustroj odbudowanego państwa polskiego odpowiadał działai potrzebom współczesnego, XX. stulecia. Polska w XVIII stuleciu upadła dlatego, że jej ustroj polityczny, jej siła wewnętrzna jako państwa nie odnowiałała typowy państwa XVIII stulecia, nie odpowiadała tej sile, zwartosci i napedu wewnętrznemu, jakie panowało wóród państw ówczesnych. Polska była wówczas osłabła, targana

warcholstwem, trzymana w impasie swobodnym liberym wtem, brakiem armii, pustym skarbem.

Będąc kraitem położonym między Niemcami a Rosją, Polska mogła by ją pójść drogą jakiegoś naśladowstwa, o ile byłaby „pawiem lub pasugą narodów”, o ile byłaby słaba i niezdolna do samodzielnego twórczości. Polska nie posła ani za jednym ani za drugim wozem, tylko stworzyła własny typ państwa silnego i zwartego wewnętrznie. Tym dziełem bezcennej wartości państwo wój jest Konstytucja Kwietniowa.

Ustroj państwa nowoczesny tym głównie się charakteryzuje, że obok czynnika przysmu państwowego, mechanicznej siły, władzy państwowej, działa drugi czynnik dynamiki życia państwowego, czyli to co nazywa się organizacją życia społecznego. Otóż dotąd chociaż uzyskaliśmy już nowoczesną konstrukcję państwa święto zbudowanego, ale organizacja życia była w dalszym ciągu anarchiczna, dynamika była ujęta przez organizację społeczną anachroniczną, partyną, która jest z istoty swojej uzupełnieniem przedwojennego ustroju państwowego.

I zasadniczą wagą tego momentu, w którym pisk. Adam Koc na podstawie hasel zrzuconych przed roktem

przez Marszałka Smięłego-Rydzę, podniósł standard zjednoczenia narodu, jest właśnie to, że Polska w ramach własnej struktury konstytucyjnej ma zacząć organizować zrodnie z duchem nowoczesności swoje życie publiczne i uimować w karby swoją dynamikę społeczną.

W tym momencie właśnie, w którym głównym zadaniem jest organia

cia dynamiki życia społecznego, rola prasy niewątpliwie jest rola niesłuchanie doniosła. Bo co to jest ta dynamika życia społecznego? To jest przede wszystkim życie myśli ludzkiej, życie inicjatyw i idei. A przecież — wszystko jedno, czy powiemy o tym, czy to jest zło, czy „dobre” — ale ludzie nie myśla samodzielnie, ani zupełnie samodzielnie. Bardziej, niż kiedykolwiek dzisiejszy człowiek jest nieustannie poddany prądom zorganizowanej przez kogoś opinii. Jest wciąż urabiany. Zaledwie rano się obudzi, już otwiera radio i jego myśl idzie w takt płyt, które nagrywają, potem dostanie gazetę — wierzy w drukowane — i musi myśleć, w zależności od tego, jak go gazeta nastawia. Jest to fakt i kierownicy życia państwowego i narodowego muszą się z tym faktem liczyć.

I jest rzeczą pierwszorzędna, by ludzie, którzy piszą i drukują, mieli poczucie odpowiedzialności, skoro w tak dużym stopniu oddziałują na życie publiczne. Prasa może być zła albo dobra, może zrobić bardzo dużo dobrego, albo bardzo dużo zgo.

HANDEL, CZY SŁUŻBA PUBLICZNA?

W szczególności jest rzeczą bardzo ważną dotknąć tu dwu momentów. Mianowicie prasa jest także przedsiębiorstwem. Ale moment handlowego zysku nie może w tym, tak ważnym instrumencie urabiania opinii publicznej, nigdy zagrować nad drugim momentem: służby publicznej. Czy łatwo jest, aby ten moment handlowego przedsiębior-

czy się na treść słowa „kultura”. Kultura — to nie tylko nauka, poezja — to także ściśle łącząca się z tymi twórami ducha codzienna praca, ustawiczne natężenie woli twórczej.

Prasa wobec zagadnień gospodarczych

Ziemi południowo-wschodnich

Referat red. Stanisława Starzewskiego

Urabając opinię publiczną, organiczając wółę społeczną, możemy skutecznie tylko ta prasa, która rozumie istotę kultury nowoczesnej, która umie zdąć sobie sprawę z doniosłości poszczególnych elementów składowych

Jeśli dziś zastanawiamy się nad rolą prasy i kierunkami działalności prasy polskiej na terenach, na których toczy się walka o zwycięstwo polskiej kultury narodowej, to musimy (dalszy ciąg na stronie 44c).

(Dalszy ciąg ze str. 52)
siny siostry zdac sprawę z tego ze zagadnienia ekonomiczne zajmują w tej walce miejsce dość znaczne.

OSWIATA NA PIERWSZYM PLANIE

Zastanawiając się nad położeniem gospodarczym ziem południowo-wschodnich, musimy jednak na pierwsze miejsce wysunąć sprawy oświatowe.

Osiągnięcie dobrobytu poprzez oświatę, poprzez dźwignię jednostek na wyższy stopień zrozumienia ich obowiązków społecznych, to najdonioślejszy postulat trwałej rozbudowy naszego stanu posiadania na ziemiach południowo-wschodnich.

Ma sytuacja gospodarcza ziem południowo-wschodnich wymaga od nas doradczych wysiłków gospodarczych. Zrozumieć to należy, je świadamiągając sobie znaczenie naszej działalności w życiu gospodarczym całego państwa.

MALOPOLSKA WSCH. — CZŁ. LÓWA BAZA

Przeprze województwa południowo-wschodnie biegnie wielka arteria komunikacyjna z północy na południe, łącząca ze sobą dwa morza i będąca doniośnym elementem naszej obrony, bo zapewniającą polskiej armii połączenie z armią sojuzniczą.

Tu na naszych ziemiach leżą najwęższe ośrodki zagłębia naftowego. O znaczeniu tego faktu dla życia ekonomicznego kraju, a zwłaszcza jego obronności nie potrzebuje się chyba obszerniej rozwodzić.

Tu znajdują się jedyne w Polsce kopalnie soli potasowej.

Gaz ziemny czysty z regionów naszych wielkich ośrodków energetycznych.

W skład ziem województw południowo-wschodnich wchodzi obszary, które ze względu na dość zmienną, stającą swojego rodzaju rekord osropek, w województwie tarnopolskim 62 proc. ogólnej powierzchni ziemi przypada na grunta orne!

Wreszcie województwa południowo-wschodnie stanowią — po województwie krakowskim — drugie wielkie zagłębie turystyczne Polski, stwarzające wielkie możliwości gospodarstwa dla ludności okolic i licznych zdrojowisk i leśnictw.

Charakteryzując dosadnie warunki, bogactwo naszego regionu i zdawałoby się, że dobrobyt ludności powinien stale wzrastać. Tymczasem rzeczywistość preczy temu. Głośną nawet jest niedza naszej dzielnicy.

Nedze b. Galicji opisał w jaskrawych kolorach Stanisław Szczepanowski. Zmieniło się wprawdzie do tego czasu wiele na korzyść, ale obecnie przychodzi nam znnowu zanotować nowy krok wstecz.

WYMOWA FAKTÓW

Wspominałem poprzednio, że na ziemiach południowo-wschodnich są obszary, na których stosunek ziemi do całosci kraju stanowi swojego rodzaju rekord. Wzrostawator by się, że obszary te są spichlerzem naszego kraju. Tak jednak nie jest, wydadność bowiem tych obszarów jest nie wielka. Gorzej — pod względem kultury rolnej, obszary te wykazują tendencję wsteczną.

Skoroz uprzytomnimy sobie, że równocześnie ze spadkiem wydajności ziemi wzrosła ludność, a my nie rozbudowaliśmy w naszej dzielnicy przemysłu, w którym naturalnie ludność znalazłaby odpływ, którym ta ludność znalazłaby nowy zarobek, więc z powyższych faktów wypływa smutny wniosek, że niedza ludności naszych województw wzrosła. A skoro tak jest, to rozumiemy, że wraz z rozwijającą się ludnością musi się cofać poziom ich obywatelski, muszą się rozwijać wszystkie ujemne siły działające przeciwko ekspansji polskiej kultury.

Ozwyciężyć, które dochochody do takich wniosków? to odrzuca nasuwa się pytanie, kim on w?

JAK ZARADZIC ZLEMU?

Poszukując winowców, to nie

widzieć, tymbarzard, jeśli stanowią oni długie szeregi skomplikowanych, a niekiedy z doktrynalnymi i z nieprzemysłowa ludzkiego wynikających przyczyn.

Stworzyć przede wszystkim świadoma, solidarną i zdyscyplinowaną opinię województw południowo-wschodnich. Zogniskujemy jej uwagę na rzeczach istotnych, przedkwestwujemy się rozpraszaniu energii tej opinii przez nieodpowiedzialną prasę brukową i as

gitegicę partyną, a wówczas głos tej opinii będzie ważny i na decydujących wstach władz centralnych.

I tutaj dochodzimy do określenia doniosłości roli prasy prowincjonalnej w organizowaniu życia gospodarczego naszego dziedziny.

Prasę naszych województw zagadnienia gospodarcze swoich regionów musi postawić na naczelnym miejscu swoich zainteresowań. Nie chodzi o rozwzania teoretyczne, o

pracy na rzecz społeczeństwa.

Metoda naczelnego narzekania i wzajemnego oskarżania, tak modna w ostatnich latach, nie da żadnych rezultatów. Pogłbi pesymizm, uprawdliwi nieurobów, ale nie ponadto więcej. Nie przeczę, że stają przed nami niejednokrotnie trudności, na pozor nie do przewyciężenia, czasem w polowie wykonanej pracy wyrstają nagłe przeszkody, kładą się nam nierzadko pod nogi, które wywołują wzrognęznie. Ale wtedy trzeba podjąć wysiłek, trzeba wykrzesać z siebie wściekły upor i robić swoje.

Patniącymi, że poza wszystkich innymi względami o ogólnym historycznym zasięgu, idzie o ambicje i interesy Polaków tej dzielnicy. Natężenie wysiłku pracy narodów cywilizowanych w obecnej epoce, musi być potrójne w porównaniu z wysiłkiem chłopa w trefnych lat naszego kletwa. To też analogie do (amtego okresu nie są nawet zawsze trafne, bo tamte czasy były jaskryby łatwiejsze. W narodach odwrzili się nowe wartości i nowe dążenia, wzrosła się ich ekspansja polityczna, gospodarcza i kulturalna i tej — niejako konkurencji musimy wyodlać, choćbyśmy mieli pracować w podziemia.

To nie, że mamy własne państwo — Organizacja państwową ma inne zadania, ma inne plany i swoją uwagę budowa nowych spóździalni, mlezarskich, czy czystych oświatowych, czy usaduwianiem młodych lekarzy i adwokatów w miasteczkach, czy wychowaniem miejskich i wiejskich chłopców w najniższe komórzce Związku Strzeleckiego czy Sokole. Te obowiązki nas leżą tylko do społeczeństwa.

Pracując w miasteczkach tkwi w braku w nich odpowiedniej ilości żywnego elementu państwowego zarówno mieszczanstwa, jak i inteligencji. Pod tym względem jest duzo do zrobienia.

Głównym zatytn wysiłkiem winien pójść w kierunku propagandy za osiedlaniem się młodej inteligencji w miasteczkach. Należy ją do tego nie tylko na kłaniać słowem, ale stwarzać warunki, które dla zachęty poniekąd ułatwiałby przez egzystencję na tejże przemiejscu młodemu lekarzowi, adwokatowi, aptwiarzowi czy kupcowi lub rzemieślnikowi polskiemu. I tu znnowa rola Państwa, jako przedstawicieli prasy prowincjonalnej jest olbrzymia, byle ją pojąć poważnie i nader systematycznie.

O bok tych dwu — jakgdymy ramowych zagadnień w i miasta — istnieje postulat pracy społecznej równomiernie ważny dla obu ośrodków życia narodowego.

Nawolniamy do wzmożenia tematu pracy społecznej na naszych ziemiach są codzienna troską wszystkich kierowniczych i odpowiedzialnych czynników naszego społeczeństwa. Ostatni okres dal pod tym względem pewne rezultaty ale to wszystko jest mało.

Musi on zyc i oddychać pełnią pierśnią nie tylko tam, gdzie jest i gdzie tracąc Polaków rzecm skupienych, a nie robizając każdy mur trudności i drze

drugi element tej sprawy, t. j. obronności państwa.

Ważną kwestią obojną w czymkolwiek znajduje się większość ziem, kiedy staje się ona terenem wojny, kładą na pędzi ziemi, jak to wykazały doświadczenia ostatniej wojny, jest nie ma! decydującym odcinkiem operacji wojennych, każdą trzeba cenić, zdobywać lub bronić.

W tej też dlatego sprawie, nie interesy klasowe czy społeczne, ale interesy całości i obrony państwa muszą decydować.

Mówię o tym szerzej, ponieważ problem z emi jest szczególnie w tej chwili i aktualny, a Państwo, jako przedstawiciel prasy tej dzielnicy, musicie spełnić wasz obowiązek publiczny, dając wyraz opinii społeczeństwa, przedstawiając argumenty w spokojnej i godnej formie, rozwijając propagandę i współdziałając w tej sprawie z naszymi kolegami. W których postawy wyrażam była niedawno ogólna odczyna wszystkich polskich towarzyszów i instytucji społecznych w Wschodniej Malopolsce.

EKSPANZJA W MIASTACH

Drugim postulatem naczelnym naszych wysiłków na najbliższy okres jest problem miast i miasteczek w Wschodniej Malopolsce. Nie będzie szerzej, nie planując swoją uwagę budowa nowych spóździalni, mlezarskich, czy czystych oświatowych, czy usaduwianiem młodych lekarzy i adwokatów w miasteczkach, czy wychowaniem miejskich i wiejskich chłopców w najniższe komórzce Związku Strzeleckiego czy Sokole. Te obowiązki nas leżą tylko do społeczeństwa.

PROBLEM ZIEMI

Podstawą naszego bytu i rozwoju jest tutaj ziemia. Ziemia — ołok bezcelności masy ludzkiej — jest tym elementem, dzięki któremu tworzymy resia się. I dlatego nie tylko utrzymywanie, ale i rozszerzenie posiadanego obszaru, jest najważniejszym obowiązkiem każdego czynnika polskiego na tej ziemi. Zadana sekularna teoria nie usadzenia odstepstwa od tej niwersonicznej zasady, która musimy z taką konsekwencją przestrzegać. Nie wolno zatem ani ułatwiać sprzedaży, ani sprzedawania ziemi i obiektów na niej znajdujących w inne ręce jak tylko polskie.

Rozwizywanie trudnych i skomplikowanych zagadnień socjalnych i związanego z nimi podziem, nie może pod żadnym pozorem, odbywać się za pomocą uszczuplania naszego stanu posiadania. Na problem socjalny wskażaj to słusnie powiedział pułk. Adam Koc w swojej deklaracji, ani składa się tylko podział ziemi, ale szerokie, doniosłe reformy i udoskonalenia. Podział ziemi jest tylko jednym z części programu reformy rolnej wywołana o tyle, o ile to mieści się w ramach możliwości zasilenia mas wiejskich, nie mających dostatecznej ilości ziemi, taką jej ilością, aby istniejąca potrzeba zasopkó. Tej możliwości w wielkich rozmiarach u nas nie ma. Jeżeli zatytn mamy dzielić ziemię, co z różnych względów jest słusne i potrzebne — to trzeba wyżyć pod uwagę

Szanowni Państwo!

Zadaniem naszego planu polskiego na tych ziemiach jest ich wiekowe przynależności do Rzeczypospolitej, jest tradycja polskiej pracy i orgnia na ziemi lwowskiej, jest wreszcie nasza tu obecność i liczebność, która czyni z Malopolski Wschodniej ziemię nierozdzielalną z państwem i narodem polskim złączoną.

Z tego założenia wypływają dla nas zarówno obowiązki jak i prawa

ZASADNICZE OBOWIĄZEK

Obowiązkiem nas Polaków jest dołożyć wszelkich, największych i bezprzewny kontynuowanych starań, by ziemia ta była nie tylko dzielnicą polską z przynależności i pochodzenia, ale w jeszcze wyższym stopniu kwitła polską kulturą, polskim bogactwem, ambicją i ekspansją, by przodowała pod każdym względem innym ziemiom Państwa Polskiego.

Nie wolno nam rozkładać odpowiedzialności za zaniedbania na jakiekolwiek inne czynniki i musimy w okolicznościach, choćby najbardziej niesprzyjających, dokonać jakiego wysiłku, który pozwoli zrealizować nam plan rozwoju tej ziemi choćby własnym, ni tylko siłami.

Ze stać nas na to, tego dowód żywy mieliśmy przed wojną.

SPRAWA UKRAJSKA

Na ziemi tej nie jesteśmy sami. Znacząca część ludności osiadłej stanowią ukraińcy. Nie miejsce tu na rozprawy, wane i szczegółowe problemy współzycia polsko — ukraińskiego.

Niemniej na zjeździe prasy reprezentującej interesy polozostawo ukraińskiego tych ziem, trzeba określić główne wytyczne, na tym tak doniosłym dla nas odcinku.

Okres bieżący znamionuje się normalizacją stosunków polsko — ukraińskich. Normalizacja ta polega na tym, że współzycie obu narodowości, toczy się wśród atmosfery spokojniejszej, niż to było dawniej. Znikły te elementy zagrożenia, jakie wzajemność jakichkolwiek stosunków czyniły nieodmienny, stwarzając siły niestworzone w przeszłości. Władze polskie nie należy pamiętać przy rozpatrywaniu każdego szczegółu współzycia polsko-ukraińskiego.

Zadna racja polska nie usadzenia tendencji do naruszania tego stanu rzeczy, ponieważ spokój, od zwniatrz szeregów naszego społeczeństwa jest w każdej sytuacji nam potrzebny. — Wszelkie zmiany próby wprowadzenia na nowo atmosfery skrajnych rekruminaacji i niechęci, muszą spotkać się z silnym odpowiedzialnej części opinii publicznej, z zdecydowanym odporem; trzeba to stwierdzić, że obecnie nie wywołują one wzrostu oddźwięku w społeczeństwie.

Normalizacja nie oznacza jednak w żadnym stopniu jakiegokolwiek odprężenia energii i polskiej.

OGÓLNA POSTAWA WOBEC RZECZYWISTOŚCI

Każdy Polak, zamieszkały w ziemie południowo — wschodniej, bez względu na przynależność i poglądy ideowe, obowiązany jest w dalszym stopniu

gitegicę partyną, a wówczas głos tej opinii będzie ważny i na decydujących wstach władz centralnych.

I tutaj dochodzimy do określenia doniosłości roli prasy prowincjonalnej w organizowaniu życia gospodarczego naszego dziedziny.

Prasę naszych województw zagadnienia gospodarcze swoich regionów musi postawić na naczelnym miejscu swoich zainteresowań. Nie chodzi o rozwzania teoretyczne, o

pracy na rzecz społeczeństwa.

Metoda naczelnego narzekania i wzajemnego oskarżania, tak modna w ostatnich latach, nie da żadnych rezultatów. Pogłbi pesymizm, uprawdliwi nieurobów, ale nie ponadto więcej. Nie przeczę, że stają przed nami niejednokrotnie trudności, na pozor nie do przewyciężenia, czasem w polowie wykonanej pracy wyrstają nagłe przeszkody, kładą się nam nierzadko pod nogi, które wywołują wzrognęznie. Ale wtedy trzeba podjąć wysiłek, trzeba wykrzesać z siebie wściekły upor i robić swoje.

Patniącymi, że poza wszystkich innymi względami o ogólnym historycznym zasięgu, idzie o ambicje i interesy Polaków tej dzielnicy. Natężenie wysiłku pracy narodów cywilizowanych w obecnej epoce, musi być potrójne w porównaniu z wysiłkiem chłopa w trefnych lat naszego kletwa. To też analogie do (amtego okresu nie są nawet zawsze trafne, bo tamte czasy były jaskryby łatwiejsze. W narodach odwrzili się nowe wartości i nowe dążenia, wzrosła się ich ekspansja polityczna, gospodarcza i kulturalna i tej — niejako konkurencji musimy wyodlać, choćbyśmy mieli pracować w podziemia.

To nie, że mamy własne państwo — Organizacja państwową ma inne zadania, ma inne plany i swoją uwagę budowa nowych spóździalni, mlezarskich, czy czystych oświatowych, czy usaduwianiem młodych lekarzy i adwokatów w miasteczkach, czy wychowaniem miejskich i wiejskich chłopców w najniższe komórzce Związku Strzeleckiego czy Sokole. Te obowiązki nas leżą tylko do społeczeństwa.

Pracując w miasteczkach tkwi w braku w nich odpowiedniej ilości żywnego elementu państwowego zarówno mieszczanstwa, jak i inteligencji. Pod tym względem jest duzo do zrobienia.

Głównym zatytn wysiłkiem winien pójść w kierunku propagandy za osiedlaniem się młodej inteligencji w miasteczkach. Należy ją do tego nie tylko na kłaniać słowem, ale stwarzać warunki, które dla zachęty poniekąd ułatwiałby przez egzystencję na tejże przemiejscu młodemu lekarzowi, adwokatowi, aptwiarzowi czy kupcowi lub rzemieślnikowi polskiemu. I tu znnowa rola Państwa, jako przedstawicieli prasy prowincjonalnej jest olbrzymia, byle ją pojąć poważnie i nader systematycznie.

O bok tych dwu — jakgdymy ramowych zagadnień w i miasta — istnieje postulat pracy społecznej równomiernie ważny dla obu ośrodków życia narodowego.

Nawolniamy do wzmożenia tematu pracy społecznej na naszych ziemiach są codzienna troską wszystkich kierowniczych i odpowiedzialnych czynników naszego społeczeństwa. Ostatni okres dal pod tym względem pewne rezultaty ale to wszystko jest mało.

Musi on zyc i oddychać pełnią pierśnią nie tylko tam, gdzie jest i gdzie tracąc Polaków rzecm skupienych, a nie robizając każdy mur trudności i drze

drugi element tej sprawy, t. j. obronności państwa.

Ważną kwestią obojną w czymkolwiek znajduje się większość ziem, kiedy staje się ona terenem wojny, kładą na pędzi ziemi, jak to wykazały doświadczenia ostatniej wojny, jest nie ma! decydującym odcinkiem operacji wojennych, każdą trzeba cenić, zdobywać lub bronić.

W tej też dlatego sprawie, nie interesy klasowe czy społeczne, ale interesy całości i obrony państwa muszą decydować.

Mówię o tym szerzej, ponieważ problem z emi jest szczególnie w tej chwili i aktualny, a Państwo, jako przedstawiciel prasy tej dzielnicy, musicie spełnić wasz obowiązek publiczny, dając wyraz opinii społeczeństwa, przedstawiając argumenty w spokojnej i godnej formie, rozwijając propagandę i współdziałając w tej sprawie z naszymi kolegami. W których postawy wyrażam była niedawno ogólna odczyna wszystkich polskich towarzyszów i instytucji społecznych w Wschodniej Malopolsce.

EKSPANZJA W MIASTACH

Drugim postulatem naczelnym naszych wysiłków na najbliższy okres jest problem miast i miasteczek w Wschodniej Malopolsce. Nie będzie szerzej, nie planując swoją uwagę budowa nowych spóździalni, mlezarskich, czy czystych oświatowych, czy usaduwianiem młodych lekarzy i adwokatów w miasteczkach, czy wychowaniem miejskich i wiejskich chłopców w najniższe komórzce Związku Strzeleckiego czy Sokole. Te obowiązki nas leżą tylko do społeczeństwa.

PROBLEM ZIEMI

Podstawą naszego bytu i rozwoju jest tutaj ziemia. Ziemia — ołok bezcelności masy ludzkiej — jest tym elementem, dzięki któremu tworzymy resia się. I dlatego nie tylko utrzymywanie, ale i rozszerzenie posiadanego obszaru, jest najważniejszym obowiązkiem każdego czynnika polskiego na tej ziemi. Zadana sekularna teoria nie usadzenia odstepstwa od tej niwersonicznej zasady, która musimy z taką konsekwencją przestrzegać. Nie wolno zatem ani ułatwiać sprzedaży, ani sprzedawania ziemi i obiektów na niej znajdujących w inne ręce jak tylko polskie.

Rozwizywanie trudnych i skomplikowanych zagadnień socjalnych i związanego z nimi podziem, nie może pod żadnym pozorem, odbywać się za pomocą uszczuplania naszego stanu posiadania. Na problem socjalny wskażaj to słusnie powiedział pułk. Adam Koc w swojej deklaracji, ani składa się tylko podział ziemi, ale szerokie, doniosłe reformy i udoskonalenia. Podział ziemi jest tylko jednym z części programu reformy rolnej wywołana o tyle, o ile to mieści się w ramach możliwości zasilenia mas wiejskich, nie mających dostatecznej ilości ziemi, taką jej ilością, aby istniejąca potrzeba zasopkó. Tej możliwości w wielkich rozmiarach u nas nie ma. Jeżeli zatytn mamy dzielić ziemię, co z różnych względów jest słusne i potrzebne — to trzeba wyżyć pod uwagę

gitegicę partyną, a wówczas głos tej opinii będzie ważny i na decydujących wstach władz centralnych.

I tutaj dochodzimy do określenia doniosłości roli prasy prowincjonalnej w organizowaniu życia gospodarczego naszego dziedziny.

Prasę naszych województw zagadnienia gospodarcze swoich regionów musi postawić na naczelnym miejscu swoich zainteresowań. Nie chodzi o rozwzania teoretyczne, o

pracy na rzecz społeczeństwa.

Metoda naczelnego narzekania i wzajemnego oskarżania, tak modna w ostatnich latach, nie da żadnych rezultatów. Pogłbi pesymizm, uprawdliwi nieurobów, ale nie ponadto więcej. Nie przeczę, że stają przed nami niejednokrotnie trudności, na pozor nie do przewyciężenia, czasem w polowie wykonanej pracy wyrstają nagłe przeszkody, kładą się nam nierzadko pod nogi, które wywołują wzrognęznie. Ale wtedy trzeba podjąć wysiłek, trzeba wykrzesać z siebie wściekły upor i robić swoje.

Patniącymi, że poza wszystkich innymi względami o ogólnym historycznym zasięgu, idzie o ambicje i interesy Polaków tej dzielnicy. Natężenie wysiłku pracy narodów cywilizowanych w obecnej epoce, musi być potrójne w porównaniu z wysiłkiem chłopa w trefnych lat naszego kletwa. To też analogie do (amtego okresu nie są nawet zawsze trafne, bo tamte czasy były jaskryby łatwiejsze. W narodach odwrzili się nowe wartości i nowe dążenia, wzrosła się ich ekspansja polityczna, gospodarcza i kulturalna i tej — niejako konkurencji musimy wyodlać, choćbyśmy mieli pracować w podziemia.

To nie, że mamy własne państwo — Organizacja państwową ma inne zadania, ma inne plany i swoją uwagę budowa nowych spóździalni, mlezarskich, czy czystych oświatowych, czy usaduwianiem młodych lekarzy i adwokatów w miasteczkach, czy wychowaniem miejskich i wiejskich chłopców w najniższe komórzce Związku Strzeleckiego czy Sokole. Te obowiązki nas leżą tylko do społeczeństwa.

Pracując w miasteczkach tkwi w braku w nich odpowiedniej ilości żywnego elementu państwowego zarówno mieszczanstwa, jak i inteligencji. Pod tym względem jest duzo do zrobienia.

Głównym zatytn wysiłkiem winien pójść w kierunku propagandy za osiedlaniem się młodej inteligencji w miasteczkach. Należy ją do tego nie tylko na kłaniać słowem, ale stwarzać warunki, które dla zachęty poniekąd ułatwiałby przez egzystencję na tejże przemiejscu młodemu lekarzowi, adwokatowi, aptwiarzowi czy kupcowi lub rzemieślnikowi polskiemu. I tu znnowa rola Państwa, jako przedstawicieli prasy prowincjonalnej jest olbrzymia, byle ją pojąć poważnie i nader systematycznie.

EKSPANZJA W MIASTACH

Drugim postulatem naczelnym naszych wysiłków na najbliższy okres jest problem miast i miasteczek w Wschodniej Malopolsce. Nie będzie szerzej, nie planując swoją uwagę budowa nowych spóździalni, mlezarskich, czy czystych oświatowych, czy usaduwianiem młodych lekarzy i adwokatów w miasteczkach, czy wychowaniem miejskich i wiejskich chłopców w najniższe komórzce Związku Strzeleckiego czy Sokole. Te obowiązki nas leżą tylko do społeczeństwa.

Pracując w miasteczkach tkwi w braku w nich odpowiedniej ilości żywnego elementu państwowego zarówno mieszczanstwa, jak i inteligencji. Pod tym względem jest duzo do zrobienia.

Głównym zatytn wysiłkiem winien pójść w kierunku propagandy za osiedlaniem się młodej inteligencji w miasteczkach. Należy ją do tego nie tylko na kłaniać słowem, ale stwarzać warunki, które dla zachęty poniekąd ułatwiałby przez egzystencję na tejże przemiejscu młodemu lekarzowi, adwokatowi, aptwiarzowi czy kupcowi lub rzemieślnikowi polskiemu. I tu znnowa rola Państwa, jako przedstawicieli prasy prowincjonalnej jest olbrzymia, byle ją pojąć poważnie i nader systematycznie.

PROBLEM ZIEMI

Podstawą naszego bytu i rozwoju jest tutaj ziemia. Ziemia — ołok bezcelności masy ludzkiej — jest tym elementem, dzięki któremu tworzymy resia się. I dlatego nie tylko utrzymywanie, ale i rozszerzenie posiadanego obszaru, jest najważniejszym obowiązkiem każdego czynnika polskiego na tej ziemi. Zadana sekularna teoria nie usadzenia odstepstwa od tej niwersonicznej zasady, która musimy z taką konsekwencją przestrzegać. Nie wolno zatem ani ułatwiać sprzedaży, ani sprzedawania ziemi i obiektów na niej znajdujących w inne ręce jak tylko polskie.

Rozwizywanie trudnych i skomplikowanych zagadnień socjalnych i związanego z nimi podziem, nie może pod żadnym pozorem, odbywać się za pomocą uszczuplania naszego stanu posiadania. Na problem socjalny wskażaj to słusnie powiedział pułk. Adam Koc w swojej deklaracji, ani składa się tylko podział ziemi, ale szerokie, doniosłe reformy i udoskonalenia. Podział ziemi jest tylko jednym z części programu reformy rolnej wywołana o tyle, o ile to mieści się w ramach możliwości zasilenia mas wiejskich, nie mających dostatecznej ilości ziemi, taką jej ilością, aby istniejąca potrzeba zasopkó. Tej możliwości w wielkich rozmiarach u nas nie ma. Jeżeli zatytn mamy dzielić ziemię, co z różnych względów jest słusne i potrzebne — to trzeba wyżyć pod uwagę

drugi element tej sprawy, t. j. obronności państwa.

Ważną kwestią obojną w czymkolwiek znajduje się większość ziem, kiedy staje się ona terenem wojny, kładą na pędzi ziemi, jak to wykazały doświadczenia ostatniej wojny, jest nie ma! decydującym odcinkiem operacji wojennych, każdą trzeba cenić, zdobywać lub bronić.

zkód, musi być wyciane żywa i płowająca.

ODCINEK GOSPODARZY

Osobną uwagę poświęcić trzeba pracy gospodarczej. Nasi sąsiadzi dają nam wzorowy przykład, ile można zdziałać wspaniałego, jeśli się chce i jeśli się e wierzcy w swoją wartość. Co, kółkiew powiemy, jesteśmy w lepszej od nich sytuacji, a jednak na odcinku społecznej organizacji gospodarczej znajdujemy się w tyle. Uderzmy się w pierś i powiedzmy sobie odważnie, że to nasza wyłącznie wina.

To są najważniejsze postulaty, które należało w tym krótkim szkicu zarejestrować.

PROPAGANDA WARUNKIEM AKCJI

Aby jednak można rozwinąć aktywność społeczeństwa i zuytykować ją we właściwym kierunku, obok spełnienia wymienionych tu już warunków, trzeba bardzo celowej i wyjątej propagandy.

Prasa musi się stać niejako awangardą realizacji programu polskiego w

Wschodniej Małopolsce. — Zwolaliśmy zjazd dzisiejszy z tą właśnie myślą.

Stanowia Państwał

Wyspópracza nas w społeczeństwie da nam tytuł do wysunięcia prasy, jako czynnika produującego w życiu ziem południowo-wschodnich. Należy wyrazić nadzieję, że przeprosiny się wszyscy tą ambicją służenia z wszystkich sil sprawie publicznej i że wnieśli on światło, nowe wartości w tempo i treści ekspansji polskiej na naszym terenie.

ukraińskich stonoków p. Greis (Sokal). Na tym dyskusję zamknięto,

Rezolucje

Z kolei przewodniczący poddał pod głosowanie następujące rezolucje, które zostały orzec zjazd jednomyślnie przyjęte:

Zjazd prasy województwa południowo-wschodnich, widząc w pomieszczeniu dobrobyt ludności tej ziemi najlępszą rękojmię utrzymania polskiej kultury, wyzwała całą polską prasę do jak najenergiczniejszej propagandy w kierunku podniesienia stanu oświaty, kultury rolniczej i uprzemysłowienia województwa południowo-wschodnich. (Wniosek red. Starzewskiego).

Zjazd prasy Ziemi południowo-wschodnich uważa, że odpowiedziałność za przyszły rozwój tej ziemi spada na całe tutejsze społeczeństwo, które winno skierować wszystkie wysiłki dla pomnożenia wartości tych ziem.

W szczególności nakazem chwili jest opieka nad polskim stanem posiadania ziemi i nieruchomości w tej polaci kraju oraz szeroka akcja nasycenia polskim żywiołem miast i miasteczek w województwach południowo-wschodnich. Obowiązkiem wszystkich Polaków tej ziemi jest intensywny ich udział w pracach organizacji społecznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

Zjazd wyzwa całą polską prasę Ziemi południowo-wschodnich do rozwinięcia systematycznej propagandy w wymienionych kierunkach i kieruje apeli do całej opinii polskiej, aby aktywne poparło tę propagandę. (Wniosek red. dr. Hirabaka).

Zjazd Prasy, uwzględniając liczbę bezrobotnych w mieście Lwowie, do maga się od czynników miarodajnych aby także w roku bieżącym poważniejszą sumę na zajęcie bezrobotnych miasta Lwowa przeznaczyły.

Zjazd Prasy wyraża przekonanie, że program gospodarczo-inwestycyjny, ogłoszony niedawno na terenie Sejmu, posiada prawie zupełnie województwa południowo-wschodnie i domaga się, aby także te ziemie w wydawniejszej mierze planem gospodarczo-inwestycyjnym były objęte. (Wniosek red. ks. Szydelskiego).

Zjazd powołuje do życia stały Komitet Porozumienia Prasy województwa południowo-wschodnich przy Zrzeszeniu Dziennikarzy Polskiej Ziemi Południowo-Wschodnich i ustanawia Komitet sejmujący, składający się z Prezydium Zrzeszenia Dziennikarzy Polskiej Ziemi Południowo-Wschodnich, oraz 5 delegatów wybranych przez Zjazd. (Wniosek red. Zachariasiewicza).

Zgodnie z powyższą uchwałą Zjazd na wniosek red. Zachariasiewicza wybrał następujących delegatów do Komitetu Porozumienia: T. Kwasiński (Stanisławów), S. Orliński (Iarnopol), mgr. Pachorek (Stryj), red. prof. Mażurkiewicz (Rzeszów), red. kpt. Warkuszyński (Przemysł).

Telegramy wyslane przez Zjazd Prasy

Z kolei przewodniczący powiadomił Zjazd, że wysłał o zobowiązujące telegramy jmiieniem Zjazdu Prasy we Lwowie:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, Zamek — Warszawa.

Obradujący we Lwowie Zjazd Prasy Ziemi południowo-wschodnich proszą Pana Prezydenta o przyjęcie wyrażony najgłębszej czci i hołdu zapewnienie równocześnie o niewzruszonej gotowości społeczeństwa naszych ziem do służby Rzeczypospolitej.

Pan Marszałek Edward Smiely Ryzd Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Warszawa.

Zjazd Prasy Ziemi południowo-wschodnich, obradujący we Lwowie, oświadcza Panu Marszałkowi swoją żołnierską gotowość do służby obywateli (Dalszy ciąg na str. 6c1)

Organizacja i postulaty prasy województw połudn.-wschodnich

Referat red. Stanisława Zachariasiewicza

Na wstępie trzeba stwierdzić, że reprezentujemy tu dziś prawie wszystkie wydawnictwa polskie, pracujące na wielkim terenie od Rzeszowa po Zbrucz i Prut. Możemy sobie powiedzieć, że przedstawiamy wielką siłę publicystyczną i reprezentujemy tę prasę, która jest ośrodkiem poważnej pracy społecznej, kulturalnej i gospodarczej.

Dzisiejszy zjazd zgromadził 25 wydawnictw, reprezentację myślną polską w olbrzymiej polaci kraju.

CIEKŁE WARUNKI PRASY

Wszystkim nam dobre są znane trudne i ciężkie warunki, wśród których dotychczasowa akcja była i jest prowadzona. Wiemy doskonale jak niewyższe ciężkie są warunki techniczne i finansowe, wśród których pracujemy.

Nie ludzimy się, że dzisiejszy pierszy tego rodzaju zjazd prasy regionalnej, poprawi zaraz radykalnie te ciężkie warunki pracy. Droga jest długa a ciężka. Ale dzisiejszy zjazd musi stwierdzić istnienie naczelnego postulatu prasy regionalnej, a tym postulatem jest wezwania pomoc tych wszystkich czynników, którym zależy, by prasa rozszerzyła swe wpływy informacyjne i publicystyczne i pełniła służbę również do aktualnych i ważnych wyządań i zagadnień terenowych.

Nakaz zdobywania czytelników i propaganda czytelnictwa — musi się stać nie tylko hasłem na najbliższe miesiące, ale również hasłem musząc być wspólne środki, dobrane pomoc do osiągnięcia tego celu.

Zjazd prasy regionalnej będący nowocieką w tutejszych stosunkach terenowych, odbywa się w czasie, gdy wstępy się organizują. Organizacja życia społecznego postępuje szybko naprzód. Prasa na tutejszym terenie nie była zorganizowana. Po szczególne wydawnictwa chodzą luzem, zamiast korzystać ze wspólnego zorganizowania, bo tylko silna organizacja, stworzyć może łatwiejsze warunki pracy i powiększyć wyniki tej pracy.

W tej chwili trudno podać szczegółowy program pracy w powyższym zakresie, bo program ten jest bardzo obszerny i różnorodny.

Stwierdzić możemy jedno: pracę taką rozpoczynamy.

ZAGADNIENIA OBRONY PAŃSTWA

Specjalnie musimy podkreślić zadania prasy polskiej na dużym i doniosłym odcinku t. zw. spraw dotyczących zagadnień obrony państwa. Wolno nam stwierdzić, że reprezentowana tu prasa regionalna, poświęca tym zagadnieniom wiele miejsca i gotowa jest w dalszej akcji podawać w miarę potrzeby i rozwoju wyządań wszystkie te szczegóły, dotyczące zagadnień obrony państwa, które wymagają prasa

gandy, omówień publicystycznych i informacyj.

REPRESENTUJEMY 100 PROCENT OPINIĘ PUBLICZNEJ

Powrócimy do naszych warsztatów pracy po ukończeniu zjazdu z przeswianczeniem, że zawładaliśmy silne wezwę wzajemnej współpracy netyklo między sobą, tj. między wydawnictwami

wielkiego zjazdu prasy również we Lwowie w okresie Targów Wschodnich, tj. we wrześniu tego roku. Do tego czasu muszą jednak nastąpić zjazdy i konferencje wywołonego Komitetu porozumienia prasy, który pracować będzie nad szczegółami w zakresie postulatów i obowiązków prasy. Gwarancją realizacji naszych postulatów i zobowiązań jest siła, jaką stanowi

UWAGA!

Prosimy dla dobra Szanownego Pana przed każdą decyzją kupna materiału na ubranie o wstąpienie do naszego Oddziału Sukna Śląskiego dla zorientowania się we wzorach ostatniej mody męskiej bez obowiązku kupna

DOM MODY

LWOW, PLAC MARJACKI 4

mi, ale również między zespołem dwudziestu kilku wydawnictw reprezentujących niemal w 100 proc. poważną opinię publiczną — a społeczeństwem polskim i organizacjami, którym mogą liczyć na pomoc prasy w ich staraniach i wysiłkach na odcinku organizacji społecznych.

Projektujemy urządzenie drugiego

Dyskusja.

W dyskusji pierwszy zabrał głos prezydent m. Stanisławowa pos. dr. Zdzisław Stronński, który na wstępie zaznaczył, iż pierwszy w dzielach prasy Ziemi południowo-wsch. — zjazd prasy prowincjonalnej — jest wydarzeniem niezwykle poważnym. Polacy reprezentujący duże możliwości, ale muszą w myśl wskazań ptk. Adama Koca w zwartym wyniku skonsolidować swoje siły.

Po przemówieniu posła dr. Z. Stronńskiego, przyjętym brzo oklasków, prezes dr. Stali udzielił głosu b. sen. dr. Orlińskiemu, który oświadczył na wstępie, że obecne zrzeczenie się pracy Ziemi pld.wsch. jest wydarzeniem doniosłym i trwałym.

winy, przedstawiając zespół ideowo polityczny wydawnictw posiadających zasięg terenowy w ilości przeszło 50 powiatów. Powrócimy do codziennych warsztatów naszej pracy publicystycznej z przeświadczeniem, że zjazd dzisiejszy stanowi ważne wydarzenie dla reorganizacji i aktywizacji sił prawoserwowej na kresach wschodnich.

Przemówienie było zakończone dr. Orlińskimi życzeniami, aby prasa jednoczona w Zrzeszenie uwieńczyła swe wysiłki dla dobra polskości pełnym zwycięstwem.

Kolejnym mówcą ks. prof. Szydelski wyraził swoje zadokolenie z objawu konsolidacji żywiołu narodowego, którego dobitnym dowodem jest taki liczny zjazd przedstawicieli prasy Ziemi południowo-wschodnich.

O roli historycznej Rzeszowszczyzny mówił z koleji prof. Marukiewicz (Rzeszów), o kwestii wsi w Polsce, o zagadnieniach organizacyjnych prasy t. zw. prowincjonalnej mgr. Pachorek (Stryj) i o normalizacji polsko-

na 18 rat po 3/11 od 20 zł



PHILIPS 695 Super

PRZYMIJEMY W ZAMIAN STARE ODBIORNIKI RÓŻNYCH MAREK

Zamianę uskutecznia Firma BARWIK - BORZEMSKI LWOW, KOPERNIKA 18, tel. 218-60

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego”

Kraków bije team polski na meczu eliminacyjnym najlepszych piłkarzy polskich

Kraków, 14. 3. W niedzielę na boisku TS. Wiśła w Krakowie odbył się eliminacyjny mecz piłkarski teamów Polski pod ustaleniem składu reprezentacji Polski zachodniej na mecz z Ligą paryską w dniu 21. III. Kapitan związkowy p. Kaluża zestawiał dwa teamy: Polski i Krakowa. Zawody zakończyły się zwycięstwem teamu Krakowa w stosunku 4:3 (1:0).

SKŁADY DRUZYŃ

Skład teamu polski był następujący: Albański (po przerwie Rudnicki), Martyna, Szczepaniak, Płec 2-zi, Wasiewicz, Ziłka, Płec 1-zy, Wostal, Płatek, Wilimowski (Matyas) i Wodarz.

Team Krakowa: Rudnicki (po przerwie Albański), Michalski, Galeski, Góra, Cebulak, Lesiak (Jezerski), Korbas, Matyas (Szeliga), Szerfke, Szezycki (Wilimowski), Łyko.

NIEZASZŁUCHONA PORAZKA

Przez cały czas zawodów team Polski miał więcej z gry, przy czym przewaga w pierwszej połowie była całkowiata, tj. we wszystkich liniach. Po zmianie pół p. Kaluża ponownie zmiana w składach obu teamów. Wprowadzono do drużyny Wiśły do gry, a akcje teamu krakowskiego okazały się płynniejsze wskutek obecności Wilimowskiego, którego zasługą były wszystkie bramki uzyskane przez team krakowski.

Ogółem mecz należał do interesujących. Tempo było żywe. Zawodnicy wykazywali dobrą kondycję fizyczną w ciągu całego meczu.

PRZEBIEG GRY

Pierwsze minuty przyniosły dwa szybkie ataki Krakowa, zakończone interwencją Albańskiego. Na tym akcje krakowskiego teamu przeprowadzane miękko dochodzą zaledwie do linii obrony.

Niebawem inicjatywę przejmie team Polski i dzierży ją bez przerwy do końca pierwszej połowy. Mimo to w 20 min. po wypadzie teamu krakowskiego

strzela rzut rżny, z którego niespodziewanie Szerfke uzyskuje pierwszy punkt, strzelając do pustej bramki po wybiegu Albańskiego. Wnuk utrzymuje się do przerwy. Wiele użytych nie wykorzystal w tym okresie atak teamu Polski. Wiele pozycji, przy czym Rudnicki kilkakrotnie szczęśliwie interweniował.

Po zmianie pół nastąpiły przegrupowania w linii ataków. Wprowadzono tu do drużyny w akcjach naspiników. W 3 min. Płatek wyrównuje, lecz już w 15 min. Wilimowski, który jest obecnie duszą ataku teamu krakowskiego zdobywa 3-ci punkt. W końcowej fazie w 41 min. Wilimowski podwyższa wniosek do 4:2 a na 2 minuty przed końcem Wostal ustala wniosek, strzelając bramkę dla teamu Polski.

OCENA POSZCZEGÓLNYCH ZAWODNIKÓW

W ocenie gry poszczególnych zawodników zaznaczyć należy duże różnice klasy zespołu pokonanego. Bramkarz Rudnicki miał wprawdzie więcej do roboty, lecz także wykazał bardzo stylową, szczęśliwą grę od szeregów wia a vis Albańskiego.

Para Martyna, Szczepaniak prze-

wyżyła parę przeciwną, gdzie Michalski wyróżnił się od swego partnera Galeskiego.

Linia pomocy z Wasiewiczem była lepszą od prawnej, gdzie Góra wypadł korzystniej (zwłaszcza w drugiej połowie) niż Płec 2-zi.

Atak teamu Polski w całości złożony ze Ślązaków oznaczał się dużą szybkością, orientacją w sytuacjach podbramkowych, oraz kondycją zwłaszcza parą strona Płec 1-zy, Wostal i Płatek zasłużyła na uznanie, jedyny zarzut to stosunkowo słaba celność strzałów w pierwszej połowie gry. Wilimowski, grający w obu te amach wyróżnił się swymi umiejętnościami technicznymi, będąc motorem wszelkich akcji w teamie krakowskim w drugiej fazie gry. Wodarz odbywający obecnie służbę wojskową jest w słabszej formie i on jednak za białą kilkakrotnie w swymi walorami w porównaniu ze swym vis a vis Górawski znacznie nad YK. Inni, jak Szezycki, Szeliga, Korbas a zwłaszcza Szerfke grali nieźle swej formy i nie wyszli ponad przeciętność ligową. Matyas rozegrał się dopiero w drugiej części zawodów. Ogółem był za miękkim.

Terem był jednak miejscami ciężki,

Jędrzejowski i Tarłowski w finałach turnieju w Cannes

Cannes, 14. 3. W niedzielę w dalszych rozgrywkach turnieju tenisowego w Cannes Jędrzejowski i Tarłowski doszli do finałów w singlach.

Jędrzejowska w półfinale pokonała Weisers (Luksemburg) 6:1 5:7 6:4 i w finale spotka się znowu z mistrzynią Chile Lizana. Jędrzejowska w tym spotkaniu ma okazję do zrewanżowania się swojej przeciwniczce za porażkę w Mentonie.

Duży sukces odniósł Tarłowski, który w półfinale wyeliminował pierwszą raketę Austrii — Baworowskiego 6:5 6:5. W finale Polska spotka się z Szwedem Schroederem, z którym, jak wiadomo, przegrał w finale turnieju w Mentonie.

W grze podwójnej panów para Hebdada-Toczyński doszła do półfinału, bijąc parę Adin—Nystroem 6:1 6:2 i Karsten—Robertson 4:4 8:6 6:0.

W grze mieszanej para Jędrzejowska—Toczyński wygrała w drugiej rundzie z parą Weisers—Elmer 6:3 7:5.

W rozgrywkach handicapowych parą król Gustaw V, grający wraz z Frankiem Brugnolem, pokonała parę Hebdada—Toczyński 6:2 6:2.

Z Cannes nasi tenisiści udadzą się do San Remo.

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej) interesów Narodu i Państwa, opartej na dyscyplinie i kierowanej jednolitością, równocześnie Zjazd prosi Pana Marszałka o przyjęcie wyrazów najgłębszej szacunku i holdu.

Pan Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych General Felician Sławojskiłakowski — Warszawa.

Zjazd Prasy Ziemi południowo-wschodnich dziękuje Panu Premierowi za życzenia, przekazane Zjazdowi, i przesyła równocześnie zapewnienie, że prasa, reprezentowana na Zjeździe, stoi na straży interesów ziemi południowo-wschodnich.

Pan Pułkownik Koc — ul. Matejki 3, Warszawa.

Zjazd Prasy Ziemi południowo-wschodnich, zbrany we Lwowie pod hasłem zjednoczenia i podległości w zwyczaj życia narodowego, przesyła na ręce Pana Pułkownika zapewnienie, że przedstawiciele prasy są gotowi współdziałać w realizacji zadań, wyznaczonych w deklaracji i dowodnie politycznej Pana Pułkownika, szczególnie aktualnej i doniosłej dla naszych ziem.

Dowódca Okręgu Korpusu we Lwowie Pan General Michał Tokarzewski-Karaszewicz.

Zjazd Prasy Ziemi południowo-

wschodnich dziękuje Panu Generalowi za życzenia nadesłane Zjazdowi i oświadcza gotowość współpracy w akcji obywatelskiej i wojskowej dla wzmożenia sił obronnych Państwa.

Pan Wojewoda Władysław Belina-Prażmowski we Lwowie.

Pan Wojewoda General Stefan Pałowski w Stanisławowie.

Pan Wojewoda Dr. Alfred Biliński w Tarnopolu.

Zjazd Prasy Ziemi południowo-wschodnich przesyła Panu Wojewodzie zapewnienie, że prasa, reprezentowana na Zjeździe, stojąc na gruncie idei narodowo państwowej i w głębokim poczuciu służby publicznej jaką spełnia, gotowa jest współdziałać we wszystkich wysiłkach, mających na celu podniesienie moralnych i materialnych wartości naszych woiewoźstw i wyraża przy tym przekonanie, że majączie w tej sprawie zawsze żywcześnie zwemu i poparcie zarówno Pana Wojewodę, jak i też wszystkich podległych mu czynników.

Wszystkie telegramy aprobował zjazd dwugodzinny i żywymi oklaskami.

Wobec wypracowania porządku obrad w przedwodniczym zjeździe red. dr. Stahł w krótkim przemówieniu końcowym zebrał wyniki zjazdu, zawiaw-

domając równocześnie, że prezydent m. Stanisławowa pos. dr. Zdzisław Stroiński zaprasza następnego zjazdu do Stanisławowa, oddając do dyspozycji zjazdu salę ratuszową m. Stanisławowa. Zaproszenie to powitano zostało przez zjazd burzą oklasków. Przew. dziękując jeszcze raz wszystkim za udział w zjeździe, który wypadł tak bardzo imponująco i przyniósł tak doskonałe rezultaty, zamknął obrady.

O godz. 14.30 rozpoczął się w salach hotelu George's wspólne obiady dla uczestników zjazdu, którzy wśród wyjątkowo serdecznego nastroju przeciągnęli do późnych godzin popołudniowych.

Wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni na operze „Straszny Dwór” w Teatrze Wielkim. Dzień wczorajszy zapisał się doniośnymi słowkami w dziejach prasy i dziennikarstwa ziemi południowo-wschodnich. Poziom obrzęd zjazdu stał na bardzo wysokim poziomie, a dzięki doskonałej i wzorowej organizacji przebieg zjazdu miał charakter skupiony i poważny. Nastroj uczestników zjazdu pełen zapału i entuzjazmu świadczył najlepiej o wręczowaniu, jakie zjazd u wszystkich pozostał.

co utrudniało prowadzenie piłki, na co uskarżali się przede wszystkim napastnicy.

Manewrom elity piłkarskiej Polski przyglądało się ponad 7000 widzów. Zawody prowadził p. Schneider.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MECZ Z LIGĄ PARYSKĄ

Po krakowskim meczu eliminacyjnym kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kaluża ustalił skład reprezentacji piłkarskiej Polski zachodniej na mecz z Ligą paryską w dn. 21. III. Skład ten przedstawia się następująco: bramkarze: Rudnicki, Albański, obrona: Martyna, Szczepaniak, Michalski, pomoc: Płec 1-zy, Wasiewicz, Ziłka, Góra, atak: Płec 1-zy, Płatek, Wostal, Matyas, Wilimowski i Wodarz.

P. KALUŻA O KRAKOWSKIM MECZU ELIMINACYJNYM

W rozmowie z przedstawicielem redakcji sportowej PAT-a kapitan związkowy PZPN p. Kaluża oświadczył, że zawody eliminacyjne były widowiskiem nadszatkowatym dobrem. Mece wykazał przede wszystkim dobrą kondycję naszych piłkarzy, mimo iż niekorzystne warunki atmosferyczne opóźniły rozpoczęcie tegorocznego sezonu piłkarskiego. P. Kaluża jest również zadowolony z poziomu gry i formy, wykazanej przez zawodników.

NIESPODZIEWANA PORAZKA GRACOVII

W Krakowie odbyły się w niedzielę dwa mecze piłkarskie. Gracovia przegrała niespodziewanie z A-klasową drużyną KS Zwierzyniec w stosunku 0:1. Ligowcy wystąpili w osłabionym składzie. Bramkę dla zwycięzcy zdobył Dudek. Garbaria rozegrała z pokonanie towarzyskie z Wawelem, zakończona wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Bramki dla Garbarni zdobyli Pazuręk II-gi, Skóra i Zarembska, dla przeciwnika — Wróbel i Nowak.

Z PRAC MIĘSJKIEGO KOMITETU W. F. I. P. W.

W dniu 12 b. m. w sali posiedzeń Magistratu w Krakowie zawiązano P. W. F. I. P. W. Wiceprezident Dna Jana Wyrębskiego pośnienie Miejskiego Komitetu W. F. I. P. W. przy udziale wszystkich członków Komitetu.

Z porządku referencje, po odczytaniu w przedmiocie referencji p. Intendenta Stanisława Zaleskiego, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1937/38, zamykający się po stronie dochodów jak i wydatków kwotą 21. 142.200. — P. Prezydent Dr. I. Wyrębski, zwrócił się do budżetu ten w stosunku do budżetów z lat ubiegłych na charakter szacunkowy, opierając na bowiem stałym gło, się stwierdził, że budżet ten, w stosunku do lat ubiegłych, wyraża uroszenia w poprzednich latach dwój.

Na wniosek ref. W. F. I. P. W. w Władysława Kucharskiego, uchwalono zawiązać umowę z Okręgowym Urzędem W. F. I. P. W. na okres roku budżetowego 1937/38 w sprawie uzyskania danych sportowych w organizacji W. F. I. P. W. w zakresie obowiązujących instrukcji. Akcja ta, prowadzona pod przewodnictwem p. Prezydenta dr. Stanisława Ostrowskiego i p. Wiceprezidenta Dna Jana Wyrębskiego, objęła naradzie Zarząd Miejski w którym powstały już grupy ćwiczebne meczowe, mianowicie gimnastyczna, piłkarska i strzelecka oraz oddział kobiecy.

Wydziałki za poszczególnymi punktami programu danego zabrał głos p. Prof. dr. Reza Krzywicki, dr. Zdzisław Kojan, kpt. Wilhelm Dół, Władysław Kucharski, dr. Z. Cz. M. Stefan Zagorski, Gieźla Kujarski, Mgr. Aleksy Nowak, i strzelecki, oraz p. inż. Stanisław Zaleski.

Rezerwoży i Wyrębskiego odczytał na osobne zapytania i interpretacje członków Komitetu i ustąpił p. Wiceprezydent Dr. Jan Wyrębski.



Poniedziałek
Longina
Jutra: Lubnia
marca 1937
Wschód słońca 5:40
Zachód 19:20

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO”. W redakcji „Dziennika Polskiego” przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rym. kal. **WYŁĄCZNIE** od godz. 12-13. W innych rodinach **BEZ WZGLĘDNEJ** żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— **BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO W LWOWIE.** — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego w Lwowie mieści się przy ulicy Kowalskiej 12. **Biuro** Godziny przyjęć wyznaczane są stałym trybem godziną 9 a 15 i 17 do 20. Numery telefonów burm: 11045 i 11124.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:
Poniedziałek, dnia 15 b. m. godz. 8 wiec. Występ Balcu Jossa.
Wtorek, dnia 16 b. m. godz. 8ma wiec. Występ Balcu Jossa.

SERWIS 12-osobowy 58 sztuk
45— zł.
Kazimierz LEWICKI pl. Marjański 10

POWSZECHNY TEATR ZOLNIERZA
(daw. Teatr Rozmaitości ul. Rutowskiego)
Przedstawienie z powodu generalnej próby, w teatr nieczynny.
Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura” (premiera).

TEATR COLOSSEUM
WYSTĘPY WARSZAWSKIEGO TEATRU LUDOWEGO.
Poniedziałek, dnia 15 b. m. g. 8.30 wiec. — „Mie nadzieja”.

Prymas ARKADI FLATO
posusz muzyk węgierskiej i amerykański Jazz Symfonii
W CYGANERII

KINOTEATRY.
APOLLO: „Pieśń jej matki” — z Maria Egner — komedia muzyczna.
ATLANTIC: Danielle Darrieux w filmie „Nicopór”.
CASINO: „Giełeczka Tarzana” z Johnny Musslerem.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka” z Shirley Temple i „Bohater” z Wallace Berry.
EUROPA: „Powrót do życia” („Cranny Aspid”).
GLORIA: „Zew król” oraz „Wesołe sea, leństwo”.
GONDOLA: „Mayerling” — oraz „Dobry noc”.
KOPERNIK: „Orzeł krymski” „Szara lekka brygada”.
MARYSIENKA: „Orzeł krymski” „Szara lekka brygada”.
METRO: „Mściciel” (Robin Hood z Edw. Rado) Ramon Baxter.
MUSICA: „Moje lato w Salsie”.
PALACE: „Hesnarz Wiednia”. z Schöke. E.A.N.: „Sylwetka”.
RACI: „Golgota”.
RAJ: „Szerepko i Tonkó” w arcywesołej komedii „Będzie lepiej”.
STYLWOL: „Sam na sam” (Paula Wesley) oraz rewia.
SWIT: „Abaszer” (Zyd wiczny tułacz) i „Tajemnica d. Chandlowa”.
TEATR „Cyganki i wędrowcy” Filip i Flap.
UCIECHA: „Człowiek w szmuskach” i re. wia.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjański 1. 5. — EGIPET — KAIR — ALEKSANDRIA — HELIUAN.

BALET „OOSS W TEATRZE WIELKIM. Dasi w poniedziałek przywrócić występowi światowej sławy footosi, który wycapi w pełnym składzie. Program obejmuje cztery kompozycje, a to: „Ballada” na tenor i „Lato w wiośnie, Solska” i „Tęcza” przy składowej wiodłomiejkiej, „Bał w szmaru Wiednia”, majsterzkiej stylizacji walowej, oraz „Jest wiodłomiejka”.
Zielony teatr wiodłomiejki przedstawienie tancsnczki wojny. Jest to acydzielo, którym Zielony zdobył pełną pierwszeństwa na międzynarodowym konkursie w Paryżu. Balet

Kradzieży filmu wartości 5.000 zł.

(a) Policja dokonała w dniu wczorajszym aresztowania niejakiego Markusa Wilca, który wczoraj przy użyciu (art. 26) jako podrójnego w wiodłomiejki w kradzieży filmu, przedstawiającego

wartość 5.000 zł, na szkłde Leona Miedzińskiego, właściciela kinoteatru „Cassino”. Sądowy trybunał przy użyciu filmu sprzedał firmi N. Blumenfelda przy ul. Kresowej 12 a 25 zł.

Krwawe starcie na ulicy i w szynku

(a) Ul. Gródecka była w dniu wczorajszym o północy widownią krwawego starcia, wiodłomiejki jakimś bliżej nieznanymi porachunkami osobistymi. Po sprzeczce Adam Mieczysław Zamoj ski kałder (ul. Kr. Teaszyńskiego 20) i Edmund Müller, malarz pokotowy (ul. Kr. Jadrwi 24) zaatakował Józefa Karasia (ul. Lwowski 42) i Władysława Powroźnika (ul. Kępiżyńskiego 29), których poćieli nożami. Obu porażonych opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia; sprawców aresztowano.

(a) Ul. Gródecka była w dniu wczorajszym o północy widownią krwawego starcia, wiodłomiejki jakimś bliżej nieznanymi porachunkami osobistymi. Po sprzeczce Adam Mieczysław Zamoj ski kałder (ul. Kr. Teaszyńskiego 20) i Edmund Müller, malarz pokotowy (ul. Kr. Jadrwi 24) zaatakował Józefa Karasia (ul. Lwowski 42) i Władysława Powroźnika (ul. Kępiżyńskiego 29), których poćieli nożami. Obu porażonych opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia; sprawców aresztowano.

Drugie krwawe zajście rozegrało się w szynku J. Seywola przy ul. Janow-

skiej 14, gdzie wśród gości znajdowały się dwie grupy: jedna z Kleparowa z siedmiu robotników złożona, druga z Lewandówki z pięciu. Na jakimś bliżej nieznanym ul. wyłoniła się pomiędzy Zamiaszka, która rychno zamieniła się w bójkę, krzywdem i wzajemnie szeroko rozlegającą się porażką synku. Latyły po szynku szklanki, napastnicy bili się łaskami i krzesłami, a wśród ogólnego zamieszania mocno poróżbowani zostali dwaj bracia: Adolf i Józef Nowatyski z Kleparowa. Kres bóje położyła policja, odstawiają awanturników do komisariatu.

ten wykonany został po raz 500 w w Warszawie 5 b. m.

— **NIEZWIĘKLA PREMIERA W TEATRZE WIELKIM.** W Teatrze Wielkim dobiegają już końca próby z nieznanego dobiegają w Lwowie arcyziela Oskara Wilde’a p. t. „Salome”, w którym w roli tytułowej występuje Renia Kiedrowska. Wspaniale to arcyzielo, osnuté na znanym motywie biblijnym, który triumfalnie przeszło przez wszystkie większe sceny europejskie już to w formie wiodłomiejki, niż to w scenarzystki oparciu Ryszarda Straussa, stanowiąc jednę z niezmiarkowanych i najgłębszych przedstawień i sw. wiodłomiejki repertuaru, jak ukazał się na naszej scenie. Rzec reżyserką p. t. „Salome” prowadzi A. Cwojdzinski, zaś obsada, poza p. Eichlerową stanowią pp. Strachociński (Herod), Krasnowiecki (Johanna), Zyczkowska (Herodias), Jaskiewicz (dowódca żyryjki), — Brochowski (Kapłan), Krasnowiecki (wice (Trigielis), Butym i Szpiganowicz (Zolnierz), Nieprzewski (Nubijczyk). Dze Koronaj A. Proszkiski, ilustracja muzyczna J. Murda.

Rogóżlność poniedziałek, dnia 15 marca, o godzinie 21.00 — Radiofonie Jerzy Barnicki. — Reżyseria Michala Melfi, w w. głównych rolach usłyszyszmy: Teofilę Karakiewiczową i Władysława Hańzke. — **AUDYJCJE W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO WĘGIER.** Stosunki polsko-węgierskie dotychczas i w przyszłości, nabrą znaczenia historycznego i dotyczy wszystkich niemal dziedzin życia. — Scentmentowa, br braterskiem broni, zawartym na polach bitwy w 1918 roku, nie może być niezmiernie. To też Święto Narodowe Węgier, znajduje swój wyraz także i w programach radiowych. Rozpocznie się nadawaniem poniedziałek, dnia 15 marca, o godzinie 19.20 — Specjalną audycję z okazji Święta Narodowego Węgier. Nowi ona tytuł „W kaimie wiodłomiejki”. Audycja p. t. „W kaimie wiodłomiejki” oprowadzi Stanisława Rowa.

— **W KATEDRZE ORMIANSKIEJ** w poniedziałek, dnia 15 b. m. o godzinie 9.45 odprawiona zostanie Msza św. w rocznicę śmierci p. p. Certydu Teodorowiczowej.

ODECZYT MINISTRA STRASBURGERA. W sobotę, 20 marca b. r. przybywa do Lwowa na zaproszenie Polskiego Związku Ochotniczego p. b. minister Premsy i Edukacji Hiedr Strassburger, olem wiodłomiejki z szanę odziewać p. t. „Polska a Gdalsk”. — Temat ten dotykał aktualnie, biał tym wiodłomiejki, że w czasie omówienia przed delegatami, który jako widomo w ciągu 7 lat niestawiał godność Komisarza Generalnego. Recepty odpowiedzialni. Polki w Wolnym Mieście. Strassburger odgadnie się w sali Kasa i Kola Literacko-Artystycznem, przy ulicy Akademickiej 15, o godzinie 19.00.

— **WALKA ZE STARZENIEM SIĘ.** — W wiodłomiejki dnia 16 b. m. o godzinie 19.20 w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Warszawie będzie na temat „Walki z wiodłomiejki ze starzeniem się (Woronoff, Steinhack, Doppler i in.)” p. Dr. Maksymilian Turin.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego”

Ks. Lubomirski Adam — malarz — Równie, Roman, Rakowski, Aleksandra — Warszawa. Dyr. Wywodzkiej Język — Kraków, Dr. Kruczek Szczepan — Lubuszów, Raksiewicz, Karłowicz, Władysław — Warszawa, Janusz Jadeski — Gdańsk, Por. Sokołowski — Łuck, Kasparykiewicz Bronisław — Kraków, Szczęśliwka Maria, wójt — Dobruż, Karłowicz, Władysław — Wrocław, Drohobycz, Dard Michel, prof. — Paryż, Mandler Maurycy, dyr. Banku — Tampopol, Pankowski, Piotrowski Władysław — Warszawa, Dr. Arnold Stanisław, prof. Unii — Warszawa, Weiss Henryk, przemysłowiec — Wiednia, Ketrzyński Stanisław, prof. — Warszawa, Janicki Stanisław — Buczacz, Develchy Helena, wójt — Baranowicze, Boski Władysław, inżynier — Włocławek, Jędrzejko Jędrzej — dyrektor — Jasio, Dr. Beresowski Aleksander, sedzia — Radymno, Inic. Kasern Małkowskij, inżynier — Gdź, Dr. Turin Leonopł z małżonką — Monastyrzka, Pol. Paliak Julian z małżonką — Warszawa, Nardini Paolo, przemysłowiec — Italia.

DZIECKO PORZUCZONE POD PARKANEM

(a) W dniu wczorajszym około godz. 6 wieczorem nieznaną kobietą porzucała dziecko płci męskiej, liczące około 5 miesięcy, za parkanem przy ul. Kozłowskiej. Dziecko oddano do Miejskiego Zakładu Opieki nad dziećmi, za matką podjęto poszukiwania.

SZOFER NAJECHAŁ NA ST. PRZODOWNIKA

(a) Szofer Kazimierz Markiewicz najechał wczoraj wieczorem samochodem prof. dr. Szlagowskiego na przechodzącego ul. Gródecką st. przed. Antoniego Halmba, który porażony tylnym błotnikiem trafił na chodnik i doznał ogólnego porażenia oraz rany tłuczczą na głowie. Ofiarę nieostrożności szoferkiej opatrzył lekarz Pogotowia.

DWA POZARY W POWIECIE LWOWSKIM

(a) Donoszą ze Szczercza, iż wczorajszego wieczoru wybuchł pożar w wsi Huciszka, domo Olęny i Marii Magolów. Pożar powstał skutkiem zapalenia. Nadbiegli do pożaru sąsiedzi obudzili Magolów, którzy omni nie stali się pastwą płomieni. Spłonął dom mieszkalny i stajnia, a w niej jałwka i cielę. Podejrzamy o podpalenie są dwaj miejscowi gospodarze, którzy dokonali zbrodniczego czynu z zemsty po przegranej (Magolom) procesie o pole. Obu aresztowano.

Drugi pożar wybuchł o północy w domu Antoniego Kwaska w Winnikach, Spłonął słomiany dach: sekoda wynosi około 600 zł. Pożar zagrażał sąsiednim zabudowniom, energicznie jednak prowadzona akcja rabunkowa zapobiegła jego rozszerzeniu się.

TEN SAM WÓZEK DWUKROTNI SPRZEDANY

(a) Eugenia Adlerowa (ul. Długosza 1. 1) zawiadomiła policję, iż bratowa jej Helena Zuczek, zamieszkała w Gródku Jagiellońskim, zakupiła w firmie J. Zacha (ul. Lindego 6) wózek dla dziecka, sprzedany następnie przez firmę drugiej osobie — Poczodkowską. Nie posiada ani wózka, ani 44 zł, które za wózek zapłaciła. Sprawa zajdzie się policja.

WŁAMANIE MIESZKANOWE

(a) Zamieszkały przy pl. Gulchowski 11 J. Jakób Labiner zawiadomił policję, iż w godzinach wieczornych dnia 14 marca, w mieszkaniu, w którym wlamali się do mieszkania jego i skradli futro damskie z kołnierzem białym wartości około 1500 zł.

WŁAMYWACZE W CERKWI NA LYZCZAKOWI

(a) Wczorajszej nocy nieznanymi włamywaczami dokonali wlamania do cerkwi św. Piotra i Pawła przy ul. Lyczakowskiej 22. W cerkwi skradziono srebrne posążki, 200 sztuk skarbonki, z której zabrali 15 zł.



PONIEDZIAŁEK, DNIA 15 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program wiodłomiejki. 7.45 (LW) Kwarto koncertowa. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnal czasu i heimat. — 12.05 (LW) Wiyki. — 12.15 (LW) Programo dla szkół. — 12.40 Dzieci podnoszą. — 12.50 „Okołki sąsiedzieli” — pogadanka. — 14.30 (LW) Koncert zyczeń. — 15.00 (LW) Muzyka lekka dla szkół. — 15.15 (LW) Koncert reklamowy. — 15.30 Wiadomości: bezpłat. — 15.35 Zespoły Rewellersów. — (płyty) Pogadanka. — 15.45 (LW) Programy Ligii Ochotników społecznosci. — 16.00 (LW) Program na jutro. — 16.05 (LW) Muzyka lekka z płyt. — 16.15 (LW) Skryżka jełkowa. — 16.30 (LW) Współczesny balet (płyty). — 17.05 (LW) Muz. społeczna z życia społeczeń. — 17.20 (LW) Muz. lekka. — 17.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 17.50 „O nośniku w bobrow” — pogadanka. 18.00 „O nośniku organizacji w Polsce”. 18.15 Wiadomości sportowe. — 18.20 (LW) Muzka lekka dla szkół. — 18.30 (LW) Muzka lekka dla szkół. — 18.40 (LW) „Z okna pierwszego podziemia Kolo lwowskie”. — 18.45 (LW) Pogadanka. — 18.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 19.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 19.05 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 19.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 19.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 19.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 19.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 19.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 20.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 20.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 20.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 20.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 20.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 20.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 21.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 21.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 21.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 21.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 21.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 21.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 22.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 22.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 22.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 22.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 22.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 22.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 23.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 23.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 23.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 23.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 23.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 23.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 24.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 24.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 24.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 24.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 24.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 24.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 25.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 25.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 25.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 25.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 25.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 25.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 26.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 26.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 26.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 26.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 26.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 26.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 27.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 27.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 27.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 27.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 27.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 27.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 28.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 28.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 28.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 28.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 28.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 28.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 29.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 29.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 29.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 29.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 29.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 29.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 30.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 30.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 30.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 30.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 30.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 30.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 31.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 31.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 31.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 31.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 31.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 31.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 32.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 32.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 32.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 32.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 32.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 32.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 33.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 33.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 33.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 33.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 33.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 33.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 34.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 34.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 34.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 34.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 34.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 34.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 35.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 35.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 35.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 35.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 35.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 35.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 36.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 36.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 36.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 36.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 36.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 36.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 37.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 37.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 37.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 37.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 37.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 37.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 38.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 38.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 38.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 38.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 38.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 38.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 39.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 39.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 39.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 39.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 39.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 39.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 40.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 40.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 40.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 40.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 40.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 40.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 41.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 41.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 41.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 41.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 41.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 41.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 42.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 42.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 42.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 42.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 42.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 42.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 43.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 43.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 43.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 43.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 43.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 43.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 44.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 44.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 44.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 44.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 44.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 44.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 45.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 45.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 45.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 45.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 45.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 45.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 46.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 46.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 46.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 46.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 46.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 46.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 47.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 47.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 47.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 47.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 47.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 47.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 48.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 48.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 48.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 48.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 48.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 48.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 49.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 49.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 49.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 49.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 49.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 49.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 50.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 50.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 50.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 50.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 50.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 50.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 51.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 51.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 51.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 51.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 51.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 51.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 52.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 52.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 52.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 52.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 52.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 52.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 53.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 53.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 53.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 53.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 53.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 53.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 54.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 54.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 54.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 54.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 54.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 54.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 55.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 55.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 55.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 55.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 55.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 55.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 56.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 56.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 56.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 56.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 56.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 56.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 57.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 57.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 57.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 57.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 57.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 57.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 58.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 58.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 58.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 58.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 58.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 58.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 59.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 59.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 59.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 59.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 59.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 59.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 60.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 60.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 60.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 60.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 60.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 60.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 61.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 61.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 61.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 61.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 61.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 61.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 62.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 62.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 62.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 62.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 62.40 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 62.50 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 63.00 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 63.10 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 63.20 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 63.30 (LW) Wiosna w wiodłomiejki. — 63.4

